Rok 1870. Kraków, Czwartek 20 Października. Nr. 240.

# KRAJ

Dziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| W Austrji i Węgrzech | 24 | 6 | 2 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 24 tal. 20 sgr. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 fr. | 10 franków. |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank | 20 fr. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

**Cena ogłoszeń (inseratów)**

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:

Pierwsze umieszczenie ... 8 centów
Każde następne umieszczenie ... 6
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“.

## POLSKA.

Artykułami naszemi poruszyliśmy organa publiczne, przedewszystkiem w trzech naszych zaborczych państwach. Jest to jedna z korzyści wspomnianych wczoraj na tém miejscu (polityka polska III.), że wskazana w artykułach naszych możliwość różnych kierunków dla polityki naszéj obudziła niepokój i obawy u zaborców — że ten niepokój przypomniał im ważność i nieśmiertelność sprawy polskiéj — i zmusiliśmy ich wobec ewentualności dzisiejszéj wojny obliczać się z sprawą polską i asekurować samych siebie wobec konieczności odbudowania Polski.

Przedewszystkiem dziennikarstwo wiedeńskie, będące na usługach przewodzców centralizmu struchlało. Wszystkie dzienniki przedrukowały nasze artykuły, a następnie od kilku dni występują z swojemi artykułami na ich tle osnutemi i spowiadają się przed nami.

Ruch ten jest najlepszą ilustracją i uzasadnieniem ze strony obcéj tych twierdzeń, które w artykułach o polityce polskiéj rozwijamy. Sądzimy więc, że dobrze usłużymy naszym czytelnikom, jeżeli przegradzać będziemy nasze artykuły przytaczaniem ważniejszych z tych głosów obcych, poczynając od wiedeńskich.

Ostatnia *Sonn.- u. Mont.-Ztg.* pisze wczoraj w skutek naszych artykułów co następuje:

### Stracona nadzieja Polski.

Polonia perit
Et spolium erit.
O parvule delicate
Patriam defende!
Jam victina sumus
Et pulvis et fumus
Patriam!
Patriam!
Patriam defende!
(*Pieśń konfederatów*).

„Podczas gdy nad Sekwaną i Loarą młodzież Francji ulega niemieckiéj sztuce wojennéj; podczas, gdy w najstraszliwszéj rozpaczliwéj wojnie zdaje się podać w proch naród, który przez tyle lat bywał ostatnią nadzieją uciemiężonych narodowości i konającéj wolności — wyłania się nagle na północnym wschodzie blade widmo Polski i zdaje się uwieńczonemu zwycięzcy z domu Hohenzollern dawać upominające znaki. Słowo Polska, które zdawało się porzuconém między umarłych, którego wspomnienie nawet wyklęte było pod szubienicznym rządem Murawiewa, przebiega znowu świat z wielkim rozgłosem i krwawa ręka staréj Polonji, która zdawała się bez wartości i uschniętą w swojém prusko - rossyjsko - austrjackim grobowcu, staje się przedmiotem zalecań dla współzawodniczących bohaterów wielkich plemion Europy w chwili, gdy bujna Gallia ulega dzikiemu parciu męzkiéj siły niemieckiéj.

„Rossyjski dusiciel odzywa się łagodniéj do narodu polskiego nękanego w sposób niesłychany. (opinja, nie rząd. *Red.*) Co się nie udało bohaterskiemu poświęceniu (Stańczyki nazywają je warchołstwem. *Red.*) najlepszych synów trzechkrotnie szarpanego narodu, to rząd tatarski w Petersburgu dobrowolnie ofiaruje (?). — gwarancje dla polskiéj narodowości. I ze strony austrjackich Słowian odzywają się głosy, które wszystkim nadziejom polskim wskazują drogę do Petersburga, które oczekiwania oparte na Austrji nazywają bezrozumnemi, podczas, gdy z obozu polskiego wychodzi głos, że u spadkobiercy francuzkiéj potęgi w Europie, u króla pruskiego, skarga Polski znalazła życzliwe ucho (?).

„Dziwne powiązanie losów. Właśnie tam, gdzie wprawdzie nie w okrutnych formach, ale w sposób nieubłagany i nieprzeparty wytępiano polską narodowość, gdzie wszelkiemi środkami spotęgowanéj kultury prawie ostatnie szczątki polskiego obyczaju i cywilizacji wyniszczono; właśnie tam, w Prusach ma się pojawić dla Polaków mściciel i zbawca — właśnie dlatego, że imię Polski zdaje się tam wygasłe (?) i ponieważ egoizm, najsilniejsza sprężyna w sprawach ziemskich, spodziewa się tam przez przywrócenie rozszarpanéj rzeczypospolitéj nie straty, ale jeszcze zysku.

„Jeżeli Rossja postawiła za wysoką cenę za swoją wstrzemięźliwość w obec łupieztw pruskich we Francji, to dla odmawiających Prus nie ma nic pilniejszego, jak dotknąć najdelikatniejszéj rany Rossji — sprawy polskiéj. Wiadomo z strasznego doświadczenia, że hr. Bismark umie w sposób ochydny zadać kłam nadziejom opartym na przyrzeczeniach zrobionych jakiemuś mocarstwu za jego nieruchomość w rozstrzygających chwilach. Zawiedzione nadzieje francuzkiego cesarza przy sposobności austrjacko-pruskiéj wojny urodziły pożar niszczący dzisiaj piękną Francją! Nie wątpimy wcale, że w mniéj lub więcéj pewnych formach ugodziła się Rossja przed wybuchem obecnéj wojny o nagrodę za rolę spokojnego świadka, ze rolę straszydła dla Austrji. Szczęście pruskie poszło dalej jak rossyjski i jak całego świata rachunek. Czyliżby Rossja miała stawiać chytremu sternikowi pruskich losów nowe dodatkowe żądania. Miałżeby ten korzystając z pomyślnego prądu chwili puszczać na pełne morze okręt własnéj wschodniéj polityki i wraz z żądaniem dodatkowém, przekreślać także dawniejsze korzyści?

„Sympatje Rossji dla upadającéj Francji idą nagle w górę, los miasta narodów porusza Moskali nie słynących wcale z miękkiego serca i los polskiego narodu wzbudza w nich łagodne współczucie po raz pierwszy wciągu długiéj epoki pełnéj mordu i okrucieństw.

„Lecz Prusy, które idee narodowości wszędzie tam na czele stawiają, gdzie im się to przyda, Prusy, które stawiają przedawnione roszczenia do Alzacji i Lotaryngji, ale mimo to północnych Szlezwiczanów mówiących po duńsku i po duńsku patrjotycznych, wbrew jasnemu brzmieniu pokoju pragskiego gwałtem pod swojém panowaniem zatrzymują; Prusy mogą téż na wypadek walki z Rossją wciągnąć i Polskę do swoich kombinacji. Poznańskie jest po większéj części zgiermanizowane i gdyby dzisiaj przyszło do powszechnego głosowania w téj polskiéj prowincji to byłoby to zabawką dla doświadczonéj pruskiéj administracji wytworzyć przeważną większość za pozostaniem téj prowincji przy Prusach (tak utrzymuje hr. Bismark, czy *S. u. M. Z.* także? *Red.*) Lecz zrobić Polskę kongresową i Galicją wazalem Prus na północnym wschodzie, wygrać tę kozerę w ostatecznéj potrzebie przeciw Rossji i Austrji razem, albo z ostatnią przeciw Rossji, jest w tém istotnie nielada ponęta dla polityki Bismarka snującéj dalekie plany. Szlachetny hrabia nie podziela namiętności, które nurtują głębiny ludów i są im natchnieniem do czynów bohaterskiego poświęcenia. Ale rozumie on te namiętności i używa ich jako straszne dźwignie przy wykończaniu budowy pruskiéj światowéj potęgi. Idee jedności Niemiec, Włoch, niemogły rozgrzać zimnego serca północno-niemieckiego męża stanu, ale wiedział on, że serca tysięcy i setek tysięcy dzielnych mężów na południu i wśrodku Europy płonęły dla tych idei, więc wziął je w swoje ręce, aby Austrją i Francją powalić.

„Gorąca miłość Polaków dla ich mordowanéj ojczyzny, może się stać morderczą bronią w ręku mocarza, który teraz dzierży ster w radzie europejskich narodów i dlatego rzucił on na nich swój wzrok. Dla niego jest to proste narzędzie, tak jak było dla Napoleonidów, lecz sama ta okoliczność, że wzrok męża stanu, który Europę przekształca, pada na to narzędzie, zmiata krwawą rdzę, która od r. 1863 na niém leżała i w téjże chwili poczyna ono błyszczeć i świecić.

„Kurczowy dreszcz przebiega znowu naród polski, daleko po za zakątek, który polskość w Austrji znalazła, powiała znowu nadzieja rychłego szczęśliwego zwrotu w losie Polski.

„Mybyśmy pierwsi powitali te nadzieje z przepełnionem sercem (ktoby się spodziewał. *Red.*) Przywrócenie Polski, gdyby się dokonywało staraniem Austrji i Niemiec, byłoby najpiękniejszém zadosyćuczynieniem za stuletnie bezprawie, ubezpieczeniem Europy przed nawałem moskwicyzmu. Alo nie ufamy Danaom, chociaż podarunki niosą i przyjaciołom naszym politycznym (dotąd Wiedeń w sprawach wewnętrznych w Austrji jakoś nie chciał nas za przyjaciół uważać. *Red.*), radzilibyśmy w tych gorących dniach dobrze badać poprzednio dary, zarówno ze strony pruskiéj jak i rossyjskiéj podawane, zanimby je przyjęli (zarówno i ze strony austrjackiéj niestety. *Red.*) Naszym austrjackim Polakom nie przyjdzie to trudno w ich stosunkowo ubezpieczoném położeniu przedsiębrać to badanie. Trudniejszą jest sytuacja kongresowych Polaków, którym po długiém niesłychanie nękaniu uśmiecha się promyk nadziei (przypominamy, co mówią o tém nasze koresp. warszawskie! *Red.*) Nie będą oni mogli taksować łagodności swoich katów, ale także kocie złoto obietnic z nad Sprei wymaga zimnego roztrząsania.

„Polscy patrjoci czekali w r. 1812 i 1831 i 1848 i 1863 na francuzką pomoc, wszystkie ich powstania przedsiębrane były w widokach na daleką pomoc (?). Ostatnie najsmutniejsze (?) z polskich powsta poczęło się w pewnéj mierze (zupełna nieznajomość. *Red.*) od jednego z owych sfinksowych frazesów, któremi upadły cesarz francuzki tak lubił manewrować. „Zagraniczna interwencja — mówił on emigrantom polskim — nie może wskrzeszać umarłych, Polacy muszą sami dać znak życia, powstanie zakreśli naturalne granice Polski.“ (Kiedyż to było mówione? *Red.*) I polscy patrjoci dali znak życia, straszne powstanie w kształcie małéj wojny z ciemięzcą zniszczyło Polskę, ale pomoc zawiodła. (Liczyła na nią tylko jedna frakcja i dlatego rozwój i wzrost powstania tamowała. *Red.*) Patrjoci ulegli brutalnéj przemocy i pokój cmentarny zapanował w nieszczęśliwym kraju.

„Jeżeli stracona (?) nadzieja Polski zwraca się znowu do Prus, do Niemiec, oby była szczęśliwszą. Niechaj synowie Polski przezornie i bacznie strzegą się tego, żeby ich ponownie, bezsumiennie nie wyzyskano dla dynastycznych planów, żeby ich po nowém bohaterskiém wysileniu, zdrada nie rzuciła pod nóż przemocy, iżby konającemu narodowi nie pozostało w końcu jedynym obrońcą na ziemi dzieciątko Jezus, do którego wołał boleśnie przed stu laty w chwili najazdu Rossji w owéj u góry przytoczonéj, średniowiecznego zakroju modlitwie.“

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Warszawa.** Korespondent *Birżowych Wiadomości* z Warszawy powiada, że majątki zabrane duchowieństwu w Królestwie Polskiém rząd podzielił na trzy kategorje. Jedna część ma być rozdaną Rossjanom za gorliwą służbę, tym zwłaszcza, którzy nie mają majoratów. Druga część będzie sprzedaną także Rossjanom czystéj krwi z wypłatą w przeciągu 37 lat; majątki zaś trzeciéj kategorji mają być sprzedane z publicznéj licytacji.

**Z Litwy.** [Bagration — Thiers w Wilnie — banki wiejskie — ruchy wojsk.]

Dotychczasowy pomocnik naczelnika kraju, książę Bagration, wychodzi od nas na jenerałgubernatora prowincji nadbałtyckich. U nas nie miał on żadnego znaczenia ani wpływu, a zastępując często jenerała Potapowa, nic samodzielnie nie czynił, spełniał jedynie rozkazy jego. — W każdym razie przyznać musimy, że jest to człowiek niezły, i winszujemy prowincjom nadbałtyckim, że się wydobyły zpod Albiedyńskiego i przechodzą pod rządy Bagrationa. Zaręczyć prawie można, że Bagration nie będzie ani prześladował, ani dusił germanizmu, i że w systemie rządowym dopuści pewne złagodzenie. Jest on przytém dość wykształconym, nie prostym stupajką. Na jego miejsce dotąd jeszcze nikogo nie wyznaczono.

Przejeżdżał przez Wilno wysłannik rzeczypospolitéj francuzkiéj pan Thiers; na dworcu wszakże nikt nie wystąpił oprócz policji, która nie dopuszczała gromadzenia się; nikt więcéj ze sfer oficjalnych nie był obecnym.

Thiers zatrzymał się na dworcu kolei około 15 minut; przez ten czas rozmawiał z jedną Moskiewką, z którą zaznajomił się był w Paryżu. Dla nas podróż ta jego jest bolesną; bo i przykro nam było widzieć Francję żebrzącą pomocy Rossji, a zresztą i przekonani jesteśmy, iż żebranina ta nie odniesie żadnego skutku.

Na Rusi zakłada rząd banki wiejskie. Na próbę mają przedewszystkiém pozakładać je w gubernji podolskiéj. Podobne zakłady są nader potrzebne, ale trzeba, żeby one były instytucjami kredytowemi — bo w takim razie tylko mogą przynieść niewątpliwe korzyści — a nie politycznemi, którąto barwę przyjmują niestety wszystkie instytucje ręką moskiewską wznoszone.

I te więc banki staną się niewątpliwie ajencjami politycznemi moskiewskiemi, zwłaszcza iż rząd widzi, że dotychczasowe środki, mające na celu zmoskwiczenie Rusi, żadnego skutku nie przyniosły. — Lud podawnemu nie czuje pomoskiewsku, podawnemu nienawidzi Moskali, podawnemu nie mówi pomoskiewsku. Wszystko to dziś jawnie już wyznają niektóre uczciwsze organa moskiewskiéj prasy. Stracona praca, trudno inaczéj mówić.

Pomiędzy wojskowymi ruch tu nadzwyczajny; mówią wyraźnie, że niezadługo rozpocznie się wojna z Turcją, i że Rossja musi tam pozyskać wynagrodzenie za swą neutralność w obecnéj walce.

W związku właśnie z temi wieściami jest owo zawalenie kolei południowych przewózką wojska, o czém wszyscy głoszą, a o czém powracający z południowych gubernji uroczyście zapewniają. I niéma téż najmniejszéj kwestji, że ruch w wojsku jest wielki; nową broń gorączkowo rozdają i uczą bardzo pilnie obchodzenia się z nią. W tym celu spodziewają się tam w tych dniach przybycia jen. Todlebena. A więc mamy nadzieję nowéj zawieruchy, która w swe krwawe koło bez żandéj dla nas korzyści wciągnie wielu, bardzo wielu naszych braci. *Dz. Pzn.*

**Wiedeń** 18 października.

*S.* Musiałbym wam spisywać całe speiscetle, gdybym chciał podawać wiernie wszystki kombinacje list ministerjalnych, które tu od kilku dni w pogłoskach krążą. Tyle tylko zaznaczyć warto, że wszystkie te kombinacje mają barwę mniéj lub więcéj centralistyczno-biurokratyczną. Figurują w nich, by wam tylko wybitniejsze wskazać figury, ks. Karol Auersperg, Lasser, Herbst, Schmerling, Lichtenfeld itp.

Barwa nadana tym kombinacjom ministerjalnym pokazuje, z któréj strony pochodzi najsilniejsza agitacja przeciwko dzisiejszemu ministerstwu, oto ze strony centralistycznéj, któréj gabinet dzisiejszy zawsze tylko robił koncesje czyto ciągłém proklamowaniem wiernokonstytucyjności, czy też rozpisaniem bezpośrednich wyborów w Czechach. Pogłoski te jednak są tylko rodzajem *ballons d' essais* puszczanych przez centralistów dla badania opinji publicznéj i oswojenia jéj z myślą bliskiego przesilenia ministerjalnego. Właściwa kampanja centralistyczna przeciw dzisiejszemu ministerstwu zacznie się dopiero po przybyciu posiłków nowych. O te posiłki, które wkrótce po bezpośrednich wyborach w Czechach nadejść mają, wystarał się sam gabinet dzisiejszy; zaprawdę głęboka polityka, któréj trudno pojąć! Centraliści chcą obalić ministerstwo; mając mało sił żądają bezpośrednich wyborów w Czechach, aby się wzmocnić kilkuastu Niemcami — centrałami z Czech — gabinet robi im tę koncesję i czeka spokojnie, póki nieprzyjaciel należycie przygotuje się do szturmu.

Centraliści ułożyli taki plan tego szturmu. Najprzód izba wyższa przez adres i dyskusję adresową zrobi pierwszy wyłom, za nią pójdzie falanga centralistyczna izby niższéj, na któréj czele Giskra i mający z Czech przybyć Herbst; ci ostatni jako ciągły miecz Damoklesa trzymać będą nad głową biednego hr. Potockiego groźbę niewybierania (zwołanéj już na dzień 21 listopada) delegacji do spraw wspólnych. Pod naciskiem téj groźby, spodziewają się ustąpienia ministerstwa; wtedy centraliści w tryumfie zajmują ławy ministerjalne, wybierają do delegacji i inaugurują nową erę polityki pruskiéj na zewnątrz, a niemieckiéj na wewnątrz.

Plan nie źle obmyślany; zobaczymy, jakie będzie jego wykonanie.

## Francja.

**St. Etienne** (Loire).

[Z listu żołnierza legji cudzoziemskiéj.]

...... We Francji patrjotyzm rozbudził się, ale do tego trzeba było owych wszystkich nieszczęść. Patrjotyzm ten jest większy w niższych klasach jak w wyższych. W St. Etienne robią tygodniowo 5 tysięcy chassepotów, przerabiają zaś dziennie 10 do 11 tysięcy starych karabinów. Wielu Polaków zginęło pod la Chapelle niedaleko od Sédan — Polacy zaś, którzy weszli do legionu cudzoziemskiego, są niezadowoleni. Obecnie w legjonie cudzoziemskim w Tours jest między innemi Stefan Zawadzki.

Na prowincji niezadowolenie wzrastało, wszyscy oskarżali delegowanych rządu w Tours o brak energji i bezczynność, cały naród powołany pod broń, fabryki rządowe i prywatne dniem i nocą wyrabiają broń, jednakże nieporadność była wielka szczęśliwie dla Francji, że Gambetta przybywa do Tours, bo położenie Francji powiększało już u wielu przestrach i egoizm.

Gwardja narodowa otrzymała tymczasowo stare karabiny skałkówki, mnie dostał się karabin, który nosi datę wyrzeźbioną na drzewie r. 1809, ale zapewnie znacznie dawniéj był zrobiony.

Wczoraj publiczność została zawiadomioną, że poczta urządziła lepszą administrację w stosunkach międzynarodowych — w wysyłaniu listów, które ginęły lub szły bardzo długo. Poczta od dziś przyjmuje nawet lekkie listy ważące najwięcéj 4 grany do Paryża, które będzie się starała wprowadzić balonem.

Obecnie oczy wszystkich zwrócone są na południe Francji i na to co się dzieje nad Loarą — a po nieudaniu się misji Thiersa, przybyciu Garibaldego i Gambetty do Tours, należy się spodziewać, że rzeczy wezmą inny obrót w Europie.

*Kraj* dochodzi nas dotąd, lubo nieco później.

**Nissa** 14 października.

[Mobilizacje — potrzeba dowódzcy — rewolucje w Nissie — prośba Nissardów — *Riforma.*]

✕ Z małego departamentu *Alpes Maritimes* posłano już 6000 nowego rekruta, mobilów i wolnych strzelców, a że z 89 departamentów francuzkich tylko 23 jest w ręku nieprzyjaciela, można z tego wnioskować, jaka może być siła zbrojna Francji republikańskiéj. Teraz mobilizują gwardję narodową, wszystkich ludzi nieżonatych od 21 do 40 roku, tym sposobem pospolite ruszenie będzie uzupełnione. — Ale tak jak Byron pisał: „potrzebuję bohatera“ — tak Francja uzbroiwszy naród, szuka jenerała. Siedmdziesiątletni Cremieux, adwokat, nie może być ministrem wojny, a nawet balonem przybyły do Tours młody Gambetta, także adwokat, pomimo wszelkich talentów z trudnością podoła organizacji militarnéj; trzeba koniecznie dowódzcy wojskowego. Powiadają, że jenerał Ducrot ma przyjechać z Paryża balonem, ten sam, który 1866 r. przewidywał dzisiejsze klęski z braku organizacji wojskowéj, powierzonéj zupełnie faworytom i jenerałom przedpokojowym cesarstwa. Oby się to czém prędzéj sprawdziło, bo obrona Paryża o tyle tylko może być skuteczną, o ile zewnątrz drugie wojsko na odsiecz przybędzie. Forteczki Vanvres i Issy od południa są zbyt blizko wałów, powinny były być posunięte na wzgórza Fontenay-aux-roses i Sèvres, które mało co są mniejsze od góry Valerien. Jenerał Trochu zaczął tam sypać okopy, które 19go wrześ. musiał opuścić (już zdobyte. *Red.*). Ztamtąd bomby mogą dolecieć aż do Luwru, to jest więc słaba strona Paryża; ale 400,000 ludzi tam uzbrojonych mogą jeszcze dokazać cudów i podnieść historyczną dzielność Francji.

W Nissie rewolucje spokojnie się skończyły. Po ogłoszeniu rzpltéj był jeden dzień nieporządku, pootwierano więzienia, poturbowano dawnego cesarskiego prefekta pana Gavini i komisarza policji, ale nazajutrz gwardja narodowa połapała kryminalistów i porządek przywróciła. Rzplta przysłała nowego prefekta Baragnon, przyjaciela Gambetty, który teraz został odwołanym, a na jego miejsce mianowany Blache, były mer Tulonu. Baragnon był wydawcą w Paryżu dziennika *du Centre Gauche*, który po batalji pod Woerth pierwszy śmiał powiedzieć, że cesarstwo skończone i że sam Napoleon III powinien ogłosić rzpltę, za co dziennik skasowano. Baragnon nie mógł się utrzymać w Nissie dla bardzo trudnego położenia. Nissardy przyłączeni od 10 lat do Francji nie mogli jeszcze zostać Francuzami, mają wspomnienia włoskie i partja włoska t. j. ci Nissardzi, którzy przy wotowaniu 1859 r. zostali Włochami, chcieli korzystać z téj wojny i wrócić do Włoch. Podali więc do króla Wiktora Emanuela prośbę, żądając, aby im dopomógł do nowego wotowania, które ich zdaniem wypadłoby włoskie. Na czele ich był Donaudi architekt i znany tu izraelicki bankier Avigdor (brat sławnego ambasadora Monaco w Paryżu, który ma tytuł księcia Avigdora). Król im odpowiedział, że traktatem odstąpił Francji Nissę, że 1859 r. Nissardzi chętnie to przyłączenie uznali, że byłaby podłość z ich strony opuszczać Francję wśród tak strasznéj wojny, zamiast uzbroić się i iść na odsiecz dzisiejszéj ich ojczyzny. Rząd włoski uwiadomił o tém pana Senard, posła rzpltéj francuzkiéj we Florencji, który posłał te dokumenta do swego rządu do Tours, zkąd one przyszły do Baragnona, który o tém nic nie wiedział. Zwołał tych panów i radził im, aby w 12 godzin z Francji wyjechali, inaczéj każe ich rozstrzelać. W skutek tego przywrócił stan oblężenia, który dziś już jest zniesiony. Pokazało się, że ta partja nie liczy jak 200 stronników, pomimo tego że *Riforma*, dziennik włoski wydawany przez p. Crispi, który jest w związkach z hr. Brassier de St. Simon posłem pruskim we Florencji, ciągle krzyczy, dlaczego rząd włoski nie odbiera Nissy, co spowoduje rząd do oświadczenia publicznego, że takim manewrom nigdy sprzyjać nie będzie. Cudzoziemców tu mało; życie jest nadzwyczajnie tanie; w Monaco ruleta zamknięta.

— Jen. Trochu wydał na d. 1 października następny rozkaz dzienny:

Paryż, 1 października.

Wczoraj korpus trzynasty dobrze zasłużył się ojczyźnie, która mu za to przezemnie dziękuje, odznaczył się on wobec nieprzyjaciela, który nie tai wrażenia, jakie na nim waleczność tego korpusu zrobiła. Wojsko okazało wytrwałość przy ataku na pozycje dawno do obrony przysposobione, dowiodło spokoju i zimnéj krwi w odwrocie.

Żołnierze! Stoimy wobec wyższéj walki, w któréj nie jesteście podporami haniebnéj polityki. Prusy oświadczyły uroczyście chwytając za broń, że tylko z tą polityką stają do walki. Ale oddawna już zdjęły maskę. Chcą one zniweczyć honor narodu, chcą podkopać jego byt. Pojęliście to. Wielkość waszego zadania jest dla was jasną. Pokazaliście się i pokażecie się do końca walki jako godni żołnierze narodu.

Gubernator Paryża
jenerał *Trochu.*

[List **Rocheforta**] do Flourensa jest zajmującym przyczynkiem do stanu rzeczy w Paryżu; brzmi on:

„Paryż 9 paźdz. Mój kochany Flourensie. Nalegasz na mnie, żebym wziął dymisję jako członek rządu. Przyjąłem tę misję po długiem wahaniu, ale czy mam prawo usuwać się — to pytanie. Żądałem wyborów municypalnych i innych rzeczy, żałuję, że się to nie stało w pierwszych dniach rzeczypospolitéj. Teraz kwestja komunalna jest placem boju, i gdybym z tego zajścia zrobił był kwestję gabinetową, któż ci zaręczy, że w téj chwili równocześnie z strzałami dział nie słyszelibyśmy strzałów karabinowych na ulicach? Zstąpiłem w nieprzebyte głębie mego sumienia i wyszedłem ztamtąd, mówiąc sobie, że wystąpienie moje wywołałoby zawikłanie, a wywołać zawikłanie, to znaczy otworzyć wyłom Prusakom. Dlatego podpisałem odroczenie wyborów. Dwadzieścia lat odraczał je cesarz, bądźmy cierpliwi i wyczekujmy końca oblężenia.

Odpowiesz mi mój zacny i dzielny przyjacielu, że kapituluję z mojemi przekonaniami; jeżeli tak jest, zechcij mnie mieć za wytłómaczonego, gdyż nie chciałbym być zmuszonym do kapitulowania przed nieprzyjacielem. W obecnych okolicznościach dymisja mogłaby być prologiem nieszczęścia.

Wiesz o tém, bo moją dymisję z patrjotyzmu cofnąłeś. Nakazuję milczenie moim politycznym instynktom; nasi dzielni przyjaciele I okręgu niechaj uciszą swoje. Gdy nadejdzie chwila, to jest gdy Prusak ustąpi, znajdziemy się wszyscy gdzie trzeba. — Tysiąc braterskich uścisków.

*Henryk Rochefort.*“

Dosłowne brzmienie odezwy hr. **Chambord.**

Francuzi!

Znowu jesteście panami waszych losów.

Po raz czwarty od pół wieku upadły wasze instytucje polityczne i jesteśmy wydani na najboleśniejsze próby.

Czy Francja powinna ujrzeć koniec tylu bezpłodnych agitacji, źródła tylu nieszczęść? Do was należy dać odpowiedź.

Przez długie lata niezasłużonego wygnania nie pozwoliłem ani na dzień jeden, aby moje imię służyło za hasło rozdziałów i zamieszek; lecz dziś, gdy może się ono stać zakładem zgody i bezpieczeństwa, nie waham się rzec krajowi, że jestem gotów poświęcić się cały dla jego dobra.

Tak, Francja znów się podniesie, jeźli oświecona nabytém doświadczeniem, syta tyloma nieudanemi próbami, zgodzi się do wejścia na drogi wytknięte jéj przez Opatrzność.

Naczelnik téj linji Burbonów, która z pomocą bożą i waszych ojców zbudowała potężną jedność Francji, musiałem odczuć głębiéj niż ktokolwiek inny doniosłość naszych klęsk, i więcéj mnie niż komu należy takowe naprawić.

Niech żałoba ojczyzny będzie hasłem przebudzenia i szlachetnych porywów. — Cudzoziemiec będzie wyparty, całość naszych granic zapewniona, jeźli będziemy umieli skupić wszystkie usiłowania, całe poświęcenie i wszystkie ofiary.

Nie zapominajcie, że tylko wracając do dawnych tradycji wiary i honoru, wielki naród na chwilę osłabiony, odzyska swą potęgę i chwałę.

Mówiłem wam niegdyś: Rządzenie nie polega na pochlebianiu namiętnościom ludów, lecz na oparciu się na ich cnotach.

Nie dajcie się uwieść fatalnym złudzeniom. Instytucje republikańskie, mogące odpowiadać nowoczesnym dążeniom, nie zapuszczą nigdy korzeni na naszym starym gruncie monarchicznym.

Przejęty potrzebami moich czasów, mam jedyną ambicję ugruntować z wami rząd prawdziwie narodowy, mający prawo za podstawę, uczciwość za środek, a moralną wielkość za cel. (To mówi Burbon!)

Wymażmy nawet pamięć naszych dawnych sprzeczek, tak szkodliwych dla rozwoju prawdziwego postępu i prawdziwéj wolności.

Francuzi, niech jeden okrzyk wyrywa się z waszych serc:

„Wszystko dla Francji, przez Francję i z Francją!“

*Henryk.*

Granica francuzka (Szwajcarja) 9 paźdz. 1870.

— [Czwarta serja cesarskich tajnych papierów.]

Pomiędzy listami znajduje się list Maksymiljana do cesarza Napoleona III, w którym Napoleon nazwany jest największym monarchą tego stólecia (pytanie w jakim względzie, a w każdym razie wyrażenie to niebardzo pochlebia dzisiejszym monarchom). Baroche wywnętrza swe uczucia cesarzowi i gromi swego syna za orleańską demonstrację. W liście z poselstwa petersburskiego znajdują się ciekawe szczegóły o p. Fleury, ambasadorze francuzkim. Cesarz Aleksander podobno tak dalece polubił faworyta napoleońskiego, że w wyprawach na niedźwiedzie w jednokonnych sankach siadywał zwykle na jego łonie (*sic*), czułość jakiéjbyśmy po Aleksandrze II się niespodziewali. W tym rodzaju odbierał jenerał Fleury i inne wyszczególnienia cesarskie, a jego mocna głowa grała przytém wielką rolę. Co w tym czasie działo się z polityką, niewiadomo. Znajdują się tamże przygotowane na przypadek śmierci cesarskiéj dekreta z szczegółowém wymienieniem osób i jakie zajmą stanowiska, figuruje tam naturalnie cesarzowa i książę Napoleon, a niepoślednią ma rolę jenerał Frossard. Następnie przytaczają w czwartéj serji 10 dekretów czyli nominacji przygotowanych na 15 sierpnia, czyli na imieniny cesarskie. Pomiędzy senatorami znajduje się p. Girardin, książę Albufera, Pietri, Emil Augier, Maxime du lamp, prócz tego pp. Siou, Le Clerc d'Osmonville, Barbet dawny mer z Rouen, Pasteur d'Autmarre i jenerał Lamotte—Rouge ranny temi czasy pod Orleanem.

Największy interes budzą instrukcje szczegółowe, co do otwierania listów i cała organizacja szajki przeznaczonéj do wydzierania cudzych tajemnic. Mnóstwo listonoszów pobiera żołd agentów tajnéj policji. Naczelnikiem bióra otwierania listów był p. de Saintomer mieszkający przy ulicy Las Lases 18, ten listy otwierał, kazał kopjować w miarę potrzeby i odsyłał napowrót podług adresu. Prócz tego agenci rozmaitych wpływowych osób i ministrów, osobno płaceni, chwytali listy, które im się zdawały podejrzane lub korzystne. Nie stanowiły wyjątku w tym względzie listy do metres cesarskich pisane przez samego cesarza. I tak listy cesarskie do hrabiny Castiglione chwytali agenci ministerstwa spraw wewnętrznych. Pan Collet Meygret, jeneralny dyrektor tajnéj policji, będąc w nieprzyjaźni z Fouldem, czytywał listy pisane przez tegoż do jego metresy pani Botte, aby z tych listów zaczerpnąć przeciw niemu jakichś argumentów szkodliwych. Komisarz tajnéj policji Hyrvoic był używany do najtajniejszych wycieczek cesarskich i dla tego znów ministerjum spraw wewnętrznych chwytało jego listy, aby się coś o życiu prywatném cesarza dowiedzieć.

Słowem szpiegostwo na każdym kroku rozwinięte na wysoką skalę protegowane z góry i z dołu używane nawet jako środek robienia fortuny. Pan Collet Meygret używał listów schwytanych do szkodzenia swym przeciwnikom rozprzestrzeniając wiadomości w nich zaczerpnięte w prasie zagranicznéj. Z drugiéj strony nie zaniedbywał korzystania z odkrytéj tajemnicy dla zrobienia majątku, czego mianowicie dotąd spró-

bował na p. Pereise. P. Pereise opierał się z początku nagabywaniu p. dyrektora tajnéj policji, który poprostu zakroił na jego kieszeń, ale widząc, że upór może mu zaszkodzić, gdy przeczytał w *Timesie* rozmaite nie bardzo pochlebne o sobie wiadomości, wolał kapitulować i zrobił to czego żądał p. dyrektor. W tym rodzaju sztuczek zawiera czwarta serja podostatek a czytając to wszystko łatwo pojąć, dlaczego Francja tak nizko upadła, bo taki system łotrostwa udekorowanego i grającego pierwsze w społeczeństwie role zdaje się niepojętym dla każdego uczciwego człowieka, a jednak system ten trwał przez lat dwadzieścia.

*Siècle* zawiera pod tytułem: *„Pas un sou“* wyliczenie niektórych pozycji cesarskiego majątku w odpowiedzi na znane zwierzania sekretarza cesarkiego p. Pietri, który twierdził, że cesarz wychodzi z Francji bez grosza. Oto wyliczenie:

| | |
|---|---|
| w r. 1854 u braci Baring w Londynie | 4 mil. |
| w r. 1855 w banku Victoria . . . . | 6 mil. |
| w r. 1856 u Kindlet et comp. w Wiedniu . . . . . . . . . . . . . . . . | 3 mil. |
| w r. 1860 u J. P. Jaker w Mexyku | 14 mil. |
| w r. 1863 na pożyczkę tunetańską | 3 mil. |
| w r. 1864 na pożyczkę turecką . . | 5 mil. |
| w r. 1866 w Nowym Yorku przez Brown'a . . . . . . . . . . . . . . . | 10 mil. |
| w r. 1867 na pożyczkę rossyjską przez Fandera i Plitza bankierów w Petersburgu . . . . . . . . . | 6 mil. |
| w r. 1869 cesarzowa kupiła własność pod Santander przez p. Don Torpeta za . . . . . . . . . | 3 mil. |
| w r. 1870 ta sama kupiła własność p. Alicante . . . . . . . . . . . . | 2 mil. |
| w Amsterdamie u Bergvan Dussen | 7 mil. |
| Razem . . . | 63 mil. |

umieszczone za granicą nie mówiąc o umieszczeniach w Francji.

## Niemcy.

**Berlin** 16 października.

§§. [Śmierć Twestena — sejmy — sprawa niemiecka — kronika.] Śmierć deputowanego Twestena okryła całe stronnictwo liberalne w Prusach żałobą. Zmarły był przez czas długi duszą tutejszych postępowców, a przez swój pojedynek z jen. Manteuffel ulubieńcem króla zyskał sobie popularność w najszerszych kołach. W skutek swych wystąpień przeciw gospodarstwu ministra hrabiego zur Lippe w sądownictwie podpadł procesowi dyscyplinarnemu, jako sędzia sądu wyższego i przez liczne szykany został zmuszony do opuszczenia urzędu. On to od r. 1860 pisywał wszelkie programaty i odezwy partji postępowéj. W r. 1866 wystąpił z téj partji i utworzył nowe stronnictwo narodowoliberalne, którego się trzymał aż do śmierci. Była to jedna z osobistości pruskich, która i dla Polaków o wiele była sympatyczniejszą od innych; jakkolwiek i on jak wszyscy liberalni Niemcy nie mógł się wznieść względem nas do stanowiska bezwzględnéj sprawiedliwości.

Prawybory do sejmu mają się odbyć na d. 8 listopada, a w tydzień potém nastąpią wybory posłów. Wiadomo, że rząd chciał pierwotnie powołać dawny sejm dla obradowania nad budżetem na rok 1871. Po bliższém jednak zastanowieniu się doszedł rząd do tego przekonania, że teraźniejsze wybory w czasie wojny tylko korzystnie dla niego wypaść mogą i że wobec wielkich wypadków na ziemi francuzkiéj lud zapomni na chwilę o kwestjach wewnętrznych i wcale ich na zgromadzeniach przedwyborczych rozbierać nie będzie. Że to zapatrywanie jest zupełnie słuszne dowodzi już ta okoliczność, że ruch wyborczy redukuje się do bardzo drobnych rozmiarów i nie trudno będzie rządowi przeprowadzić po większéj części swoich ludzi.

W sprawie przyszłego związku niemieckiego dowiaduję się z pewnego źródła, że rokowania w tym względzie z Badenją, Hessją i Wirtembergją zostały zakończone w myśl Prus, z Bawarją zachodzą jeszcze rozmaite trudności, dla których usunięcia jeszcze raz p. Delbrück z głównéj kwatery uda się do Monachjum. W każdym razie nowa konstytucja związku niemieckiego będzie odmienną od dzisiejszéj konstytucji północnego związku, a zmiany mające się wprowadzić będą miały przedewszystkiém na oku zabezpieczenie autonomji nowo wcielonych państw, o ile takowa naturalnie zgadza się z ogólną tendencją do unifikacji. Ze strony pruskiéj główny przycisk kładą na organizację wojska i reprezentację zewnętrzną. Naturalnie, że Prusakom niekoniecznie chodzi o mundury i pikielhauby, ale o rzeczywiste dowództwo, zresztą mogą wojska krajowe ubierać się, jak się im podoba. Broń i komenda jakotéż administracja wojskowa, to rzeczy główne. Że Prusy chcą tytułu cesarskiego, o tém niema wątpliwości, owszem tytuł ten jest podobno ulubioném marzeniem króla.

Oryginalnie przytém wygląda, że na serjo dyskutują pytanie, czy król powinien przyjąć tytuł cesarza niemieckiego, czy cesarza pruskiego. Widać w tém głowę upartych junkrów, którzy w przybraniu tytułu cesarstwa niemieckiego widzą niebezpieczeństwo dla specjalnéj pruszczyzny.

Dostawy zimowe do armji zajmują mnóstwo fabryk. Każdy żołnierz ma być zaopatrzony w dwie przynajmniéj wełniane koszule, a prócz tego dostaje klapy na uszy, kożuszek i dobry płaszcz, jakotéż wełnianą kołdrę. Obok tych rządowych przesyłek, familje powołanych przesyłają całe wagony ciepłych ubrań. Że Prusacy muszą rabować we Francji, dowodzi ta okoliczność, że pocztą polową z Francji przychodzi masa listów z pieniędzmi, a eskortujący jeńców mają kieszenie napchane zegarkami i rozmaitemi kosztownościami.

## Rossja.

[Upadek moralny w Petersburgu.] „Obywatel rossyjski,“ który w swych korespondencjach z Petersburga do *Mosk. Wiad.* wypowiada czasami wiele dzielnych myśli i zapatrywań na stan polityczny Rossji, w ostatnim swym liście gorzko się uskarża na upadek moralny społeczeństwa rossyjskiego zwłaszcza stołecznego. „Myśmy z tego byli niezadowolnieni — powiada „obywatel rossyjski — co już od kilku lat martwiło prawdziwych patrjotów: mianowicie z różnego rodzaju kokietek, pochłaniających w ciągu jednego roku znaczne fundusze naszych magnatów, z publicznych kobiet, paradujących po Newskim prospekcie, w spaniałych koczach, otoczonych tłumem hrabiów i książąt rossyjskich! My się nawet nie wstydzimy witać te szumowiny społeczeństwa wśród białego dnia, wobec naszych matek i sióstr.

Nas niezadowalniał teatr Berga, gdzie zgorszenie i rozpusta doszła do najwyższego stopnia, gdzie, zapewne z tego powodu bywają nawet przedstawienia w wielkim poście, co innym teatrom zabroniono.

Zdaje się, że cesarskie teatra postanowiły brać za przykład teatr Berga, ponieważ w tym roku „piękną Helenę“ przedstawiano częściej, jak „Biada z rozumem“ (jedna z najlepszych komedyj rossyjskich)

Ale i to nawet nas niezadowolniło. Nie! nam się chciało Paryża z całą jego szkaradą moralną, i w téj chwili, kiedy siedlica świata klnie to wszystko, co ją doprowadziło do zguby, — my się staramy wskrzesić to samo i otoczyć jeszcze większym blaskiem.

Nasze społeczeństwo nic sobie z tego nie robi, że w żadnéj stolicy europejskiéj (nawet w Paryżu) niema teatru podobnego do teatru Berga w Petersburgu! Nas bynajmniéj nie zadziwia, że kobiety publiczne doznają poważania i szacunku tylko w Paryżu i Petersburgu. Nas to wcale nie obchodzi, że podobne objawy są wyrazem największego zepsucia całego społeczeństwa, i że cudzoziemcy, którzy byli w naszéj stolicy ze zdumieniem zapytują siebie: czy to sen lub rzeczywistość?

To są rzeczy nie tylko bolesne, ale nawet okropne. Tak, bardzo okropne! Nie zapominajmy, ze systematyczne demoralizowanie społeczeństwa było we Francji zadaniem rządu cesarskiego, który wolał raczéj, żeby młodzież umierała zgangrenowana moralnie, byle nie uczyła się, nie kochała Francji i nie zajmowała się polityką. Nasze społeczeństwo petersburgskie widocznie dąży do tego samego celu“.. (dzięki usiłowaniom rządu.)

— Dzienniki rossyjskie donoszą, że pomiędzy mieszkańcami Kaukazu zaczyna się objawiać dążność do oświaty. W 9ciu aułach nad Terekiem założono szkółki ludowe, gdzie się uczy obecnie 170 chłopców. W mieście Szusze założono nawet pension dla panien; na którego utrzymanie sami mieszkańcy obmyśleli środki.

W **Odesie** zawiązało się stowarzyszenie w celu „upowszechnienia prawdziwéj i gruntownéj oświaty pomiędzy kobietami, albowiem dotychczasowe wychowanie kobiet zależało na powierzchownéj ogładzie.“

## Włochy.

**Rzym** 13 października.

? [Reformy — zachowanie się papieża — jen. Mazi — bulla — ruch — Polacy — Mortara.] Rząd włoski zaprowadza z pośpiechem ład w administracji rzymskiéj zupełnie skorumpowanéj; poczty wymagają zupełnéj reformy, urzędnicy muszą być przemienieni. Będzie to dla Rzymian rzecz arcynieprzyjemna — prawie trzecia część ludności należy lub jest związaną z stanem urzędniczym nawet dla artystów, rzemieślników, przemysłowców, było tu mnóstwo małych urzędów, z których kilka nieraz w jednym ręku się znajdowały i niezły przynosiły dochód. Rząd będzie musiał nietylko połowę tych synekur znosić, ale nadto ludzi do innych prowincji przenosić, gdyż inaczéj niebyłoby podobna poradzić na wkorzenioną korupcję przekupstw i zupełne próżniactwo, jakiém celowała administracja duchowna. W skutek tych przemian obudzą się też zapewne prowincjonalne zazdrości, przykro jest bowiem z Rzymu do małego miasta się wynosić, a w Rzymie przyjmować „piemonckich“ urzędników, jak się cichaczem ten i ów wyraża.

Klerykalny *Osservatore Romano*, który w pierwszych dniach odzyskania Rzymu musiał być zawieszony, iżby namiętności nierozdrażniać, nie uzyskał dotąd napowrót pozwolenia pojawienia się. Jest to fałszywy krok ze strony jenerała Mazi, gdyż hasło „wolność dla wszystkich“ powinno być sumiennie stosowane nawet względem zwyciężonych. Jest to tém dziwniejsze, że jen. Mazi był w roku 1847 i 1848 czynnym w Rzymie jako improwizator, poeta i publicysta — więc wolności słowa, bać się nie powinien.

Papież otrzymał w tych dniach z zagranicy znaczne wsparcia, a nieprzyjmowanie listy cywilnéj jest pozorną komedją, gdyż za papieża kancelarja jego pieniądze odbiera i kwituje. Położenie finansowe papieża jest też teraz świetne w porównaniu z dawniejszym stanem. Przed zajęciem Rzymu było to jasném dla każdego, że rząd papiezki istnieć dłużéj nie mógł, nawet pominąwszy polityczne przyczyny. Tradycyjnym sposobem utrzymywał się zarząd tylko coraz nowemi bankructwami.

Spodziewają się, że papież każe otworzyć napowrót muzea watykańskie, co nieprzeszkadza mu w roli dobrowolnego więźnia. Nieprzyjmuje on nikogo, jenerał Lamarmora, nowy namiestnik, ma polecenie nie nalegać wcale o audjencją i tylko na wezwanie pójść do Watykanu. Interesa z posłami państw załatwia ciągle Antonelli.

7go października podpisał papież bullę odroczającą sobór z powodu wojny i rewolucyjnych zamachów włoskich.

Zresztą jest w mieście zupełny spokój, cudzoziemców ściąga się coraz więcéj, komise królewskie dla przysposobienia mieszkań dla dworu, parlamentu i ministerjum krzątają się czynnie — za rok Rzym wzrośnie niedopoznania tak co do budynków jak i liczby ludności. Jedną z najnaglejszych czynności rządu, ale zarazem i najtrudniejszych będzie reforma szkół i zaprowadzenie uniwersytetu — pod tym względem stał Rzym o trzy wieki poza Europą.

Polacy „wygryzieni“ z Rzymu przez zmartwychwstańców, wracają powoli — za to jezuici się wynoszą.

Młodego Mortarę, którego historja w swoim czasie tyle miała rozgłosu, uwolniono z klasztoru gdzie go trzymano.

## Pan-moskwicyzm.

Odbieramy następującą rozprawę, która w téj chwili nie będzie nie w porę:

Kwestja panslawizmu, jakkolwiek podnoszona i rozbierana tylekroć razy, niemal zdyskredytowała się w oczach politycznego świata, mimo tego wśród pomykających naprzód wypadków europejskich, nie przestaje od czasu do czasu wychylać swéj głowy, a podżegana i przypominana nieustannie przez dziennikarstwo moskiewskie i rozprawami jak n. p. jenerała Fadiejewa, w różnych, acz do jednego celu dążących przedstawia się postaciach.

Nie wdając się w polityczne téj kwestji znaczenie, dzisiaj dosyć już jawne dla każdego nieuprzedzonego męża stanu, pragniemy jedynie naukową téj kwestji wyświecić stronę, bo na téj to właśnie podstawie, pragnie Moskwa oprzeć swoje samolubne pretensje. Mącąc ową stronę i w fałszywém stawiając ją świetle, fałszując nawet tłumaczenia własnych swoich historyków—jak n. p. Kazamzyna, stara się Moskwa wszelkimi środkami narzucić całéj Europie wiarę w głoszone przez siebie sofizmata, a przedewszystkiém pod osłoną naukowych wystrzałów i dowodzeń usiłuje obałamucić rozum europejskich dyplomatów i publicystów i zamaskować rozległe na przyszłość zamiary i widoki caratu.

Wiadomo powszechnie, że Europę zamieszkują dziś przeważnie trzy wielkie szczepy indo-europejskiego czyli kaukaskiego plemienia, a mianowicie: romański, germański i słowiański. Przygasłe bowiem szczątki innych szczepów tegoż plemienia jako to: ludy celtyckie, litewskie i greckie, słabo dotąd w polityczną wchodzą rachubę, podobnie jak kilka turańskiego plemienia narodów n. p. Madziary, Finny, Wesy, Mezy, Muromy, Czuwasze, Czeremiry, Permiaki i t. d., gdyż nie mogą masą imponować 70—80 miljonowéj ludności, jaką wyobraża każdy z osobna z trzech wyżéj pomienionych szczepów. Każdy zaś z tych trzech szczepów na trzy większe rozpada się narody, około których tworząc razem pewną w szczepowym swym świecie równowagę i harmonję, grupują się liczebnie pomniejsze ludy i rassy. I tak: szczep romański, jakkolwiek powstał z mieszanych żywiołów łacińskich t. j. z żywiołów celtyckich, gockich i germańskich, uwydatnia się głównie w trzech narodach: francuzkim, włoskim i hiszpańskim, około których grupują się ludy mniejszéj liczebnie wagi n. p. portugalski, rumuński i walijski w Szwajcarji.

Podobny obraz, ukazują nam także i ludy germańskie, pomiędzy którémi rej wodzą także trzy tylko narody, tj. niemiecki, angielski i szwedzki, a przy tych występują na widownię i mniejsze np. Danja, Holandja itd. Trójca ta narodów w zadziwiający swoją troistością sposób, powtarza się i u Słowian, gdzie cechy szczepowe najdobitniéj wyraża naród polski, daléj ów zlepek plemion przeważnie turańskich, naród moskiewski mówiący dziś po słowiańsku i naród serbski (a raczéj znów południowo-słowiański), obok których to trzech narodów występują acz bardzo pretensjonalnie, liczebnie słabsi Czesi a dziejowo Małorusini.

Następująca tablica to o troistości wypowiedziane twierdzenie, przedstawia w sposób plastyczny:

| | Szczep. | Naród: |
|---|---|---|
| Plemię (rasa) kaukazka. | Romański 85 miljonów. | Francuzki, Włoski, Hiszpański |
| | Germański 73 miljony | Niemiecki, Angielski, Szwedzki |
| | Słowiański 80 miljonów. | Polski, Moskiewski, Serbski itd. |

Prawdziwości wyrzeczonego tu zdania dowodzić niepotrzebujemy, o tém bowiem przekona z łatwością mapa, geografja i statystyka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Sprawy miejskie i powiatowe.

**Kraków** 19 paźdz. Jutro we czwartek o godz. 5 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj.

Oprócz przedmiotów niezałatwionych na ostatniém posiedzeniu, zamieszczono na porządku dziennym jeszcze następujące:

1. Wybór członków komisji mającéj się zająć sprawą wodociągów;
2. zakupno sklepu w Sukiennicach od Jana Nep. Waltera;
3. wniosek sekcji ekonomicznéj dotyczący zburzenia dwóch starych domów na Maślachówce;
4. sprawa przeniesienia linji mytowéj i akcyzowéj z okopów miejskich na wały forteczne;
5. powołanie nowego członka do rady miejskiéj w miejsce Wincentego Kirchmayera;
6. udzielenie kilku urzędnikom zaliczek zwrotnych na pensje oraz zapomóg dwom dyetarjuszom magistratu;
7. przyznanie rocznego zaopatrzenia sierocie po zmarłym dozorcy aresztów miejskich;
8. wyznaczenie emerytury jednemu z urzędników magistratu.

**Myślenice**, *15 października*.—[Towarzystwo zaliczkowe].—Na wczorajszém tutaj posiedzeniu wydziału rady pow., przedstawioną została przez p. Lecha myśl założenia tow. zaliczkowego dla naszego powiatu. Znalazła ona w opinji wydziału najzupełniejsze uznanie, przeto oświadczył się za jaknajsilniejszém jéj poparciem, w przekonaniu, że pełna rada zważając na wielką pożyteczność takiéj instytucji, pójdzie zgodnie w tym względzie z jego zdaniem. Jaki zaś w obec życzliwego zajęcia się tą sprawą rady pow. ma zachodzić stosunek pomiędzy nią a będącém w mowie stowarzyszeniem zaliczkowém, ma to być za zobopólném porozumieniem się téj z jego założycielami odpowiednio w statucie tegoż wyrażonem.

Donosząc o powyższéj dodatniéj uchwale wydziału, przychodzi mi tu jeszcze z wielką radością dodać, że szybko i szczęśliwie bardzo potrafiono w naszém mieście zainteresować sprawą będącą przedmiotem téj korespondencji cały prawie zastęp światlejszych jego mieszkańców. Zebrało się też to grono ludzi dobréj woli dziś po południu w sali radnéj pow. w liczbie dwudziestu kilku osób reprezentujących niemal wszystkie kategorje tutejszego społeczeństwa, dla naradzenia się nad nią. Na przewodniczącego zebraniu zaproszono p. Hałacińskiego. Za przedmiot do rozpraw służyła z początku jeneralna dyskussja nad kwestją założenia tow. zaliczkowego dla pow. myślenickiego, a następnie zajęto się debatą co do zasadniczych punktów statutu i uchwaleniu pewnych w tym względzie wskazówek, aby podług tych danych takowy był ułożony. W końcu wybrano kartkami komitet z 7 osób, którego zadaniem jest wypracować statut w właściwéj formie, a skoro uzyska zatwierdzenie przez odpowiednią władzę rządową, stowarzyszenie na jego podstawie istnieć mające wprowadzić w życie.

Skład ukonstytuowanego już komitetu jest następujący: przewodniczącym jest p. Hałaciński, zastępcą tegoż p. Rybakiewicz, członkami zaś są pp.: Bzoski, Janowski, Remer, Śliwiński i Stanisz.

**Gminy Kobylany i Więckowice** w starostwie krakowskiém położone, postanowiły założyć w Kobylanach szkołę trywialną, i w tym celu zobowiązały się aktem fundacyjnym:

1. Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru ¼ morga pod nr. parc. 86.
2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia, i utrzymywać je w dobrym stanie.
3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielow rocznie w ratach miesięcznych z dołu 210 złr., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnéj.
4. Co do dostawy drzewa i prawa prezentowania nauczyciela, będą zachowane przepisy ustawy konstytucyjnéj z dnia 12 sierpnia 1866 r.
5. Wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne 10 złr.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowéj podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnéj wiadomości.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**Postęp.** — W sobotę odbędzie się wieczór muzykalny, początek o godz. 8.

**Towarzystwo wzajemnéj pomocy oficjalistów prywatnych** według sprawozdania wydziału centralnego za III kwartał 1870 r. liczyło po koniec września r. b. 2568 członków rzeczywistych z 4704 udziałami czyli roczną wkładką 18816 złr.; członków wspierających 631, dobrodziejów 13. Stan majątku funduszu stałéj zapomogi w gotówce i efektach, przechowany w depozycie banku hipotecznego, wynosi po dzień 30 września r. b. 62306 złr. 81 c. W porównaniu ze sprawozdaniem za pierwsze półrocze okazuje się, iż majątek stowarzyszenia powiększył się o 5249 złr. 74 c.

**W Drohobyczu** utworzono stały teatr amatorski, dla którego tamtejsza rada miejska dała jednorazową zapomogę 300 złr. Pierwsze przedstawienie odbyło się przed 10-ciu dniami i składało się z dwóch komedyjek: „Niebezpieczny człowiek“ i „Zerwany most.“ Na tydzień przed przedstawieniem wszystkie miejsca były rozkupione.

**Sąd najwyższy** potwierdził wyrok lwowskiego sądu krajowego w sprawach karnych, mocą którego orzeczono: „P. J. Albin Kunde nie jest winny zarzuconéj mu zbrodni fałszowania 10 rubluwek“ i odrzucił wyrok wyższego sądu krajowego, uznający p. Kundego winnym zbrodni powyższéj i skazujący go za to na lat 5 ciężkiego więzienia.

**Wypadki.** — W Strzylcy w pow. horodeńskim, powiesił się 10 b. m. w nocy 12-letni chłopak wiejski. Przyczyną samobójstwa była melancholja.

W Oryszkowcach w pow. husiatyńskim, znaleziono 10 b. m. w rzece ciało zamordowanego dziecięcia. Matka tego dziecka została zaraz uwięziona.

W Podolszy w pow. wadowickim, znaleziono 27 września ciało nieznajomego człowieka.

W Kłodnie w pow. żółkiewskim, znaleziono 28 września ciało zamordowanego człowieka.

**W ciągu** bieżącego tygodnia, otworzony zostanie w Warszawie jeszcze jeden, piąty z kolei, sklep stowarzyszenia spożywczego „Merkury.“ — Urządzono go na Solcu w dzielnicy zamieszkałéj przeważnie przez wyrobniczą klasę, która z tego powodu nie małe może odnieść korzyści, tém snadniéj, że obecnie za opłatą jednego rubla, ubogi nawet człowiek, stawszy się członkiem stowarzyszenia, będzie miał prawo do pobierania dywidendy, która rok rocznie jakiś mu fundusz przyniesie. Oprócz tego, że tanio nabywa przedmioty do życia.

**Slub cywilny** został znowu udzielony w Wiedniu przez burmistrza dra Feldera p. Jerzemu Rausch b. radcy miejskiemu i pannie Katarzynie Schmidt. Nadto dwa inne śluby cywilne są zapowiedziane.

**Hr. Bela Pechy**, który sfałszował w Peszcie weksle na 120,000 złr., został schwytany w Wiedniu na pokładzie statku, którym wraz z panną Klarą Schopper swoją kochanką uciekał. Pechy przyznał się do zbrodni i oddał się w ręce władzy. Za fałszywe weksle przez siebie wystawione na 120,000 złr., otrzymał on tylko 8,000 złr. Rodzina hrabiego i panny Schopper robią starania, aby ich wydobyć z tego fatalnego położenia.

**Moda.** — Obecnie, podczas oblężenia Paryża, berło mody zagarnęła Bruksella. Mody te stosują się nieco do poważnéj sytuacji wypadków — gdyż wszystkie odznaczają się prostotą i powagą, tak w kroju jak i w barwach.

**Trzęsienie ziemi** począwszy od 4 b. m. nawiedzało miasto Kosenzę i jego okolice (w Neapolitańskiém). Liczą 1050 uszkodzonych albo całkiem zburzonych budynków. Po rozmaitych miejscach jest od kilku do kilkudziesięciu osób zabitych a więcéj jeszcze rannych.

**O trzęsieniu ziemi w Tybecie** przyszły do Europy następujące wiadomości. Pierwsze łagodne wstrząśnienie dało się czuć 11 kwietnia o 5 godzinie rano, przy zachodzie słońca zaś trzęsienie stało się już tak gwałtownem, że prawie wszystkie domy w Bathang się powaliły, i większą połowę w swych gruzach pogrzebały. Arsenały, magazyny, wspaniały seraj zamieszkały przez 3000 lamów, wszystko to wpadło w okropną otchłań. Na domiar nieszczęścia wybuchł pożar, który wściekła burza po całém mieście rozszerzyła i który srożył się od 11—23 kwietnia, niszcząc wszystko co nie zginęło w trzęsieniu ziemi; 418 kapłanów tak zwanych lamów, 19 chińskich a 38 tybetańskich żołnierzy, wszyscy tybetańscy urzędnicy i 2812 innych osób znalazło śmierć. Trzęsienie ziemi dało się czuć na rozległości 180 mil angielskich od wschodu na południowemu zachodowi, a 90 mil w kierunku z południa na północ.

**Próba popularności.** — W Gnatemala grają dramat w 16-stu aktach, który według doniesienia na afiszu był już w Ameryce 1269 razy przedstawiany. „Los Hungaros“ nazywa się to dzieło sceniczne, w którém występują Fryderyk W., Klapka, Görgey, Marja Teresa — wszyscy naraz. W 10 akcie Fryderyk W. ściga Klapkę i Görgeya aż pod Vilagos, i oddaje Marji Teresie jéj państwo. Autorem jest niejaki Gardoz, Hiszpan.

**Statystyka kuli ziemskiéj.** — Podług najnowszych poszukiwań statystycznych, opartych na pewnych danych, kulę ziemską zamieszkuje ludzi 1.288,000000. Z téj liczby do pokolenia kaukazkiego należy 360.000,000 głów, do malajskiego 176.000,000, do indyjsko-amerykańskiego 100 miljonów. — Cała ta ludność globu naszego mówi 3,642 różnemi językami i wyznaje 1,000 różnych religji. Podług obliczeń śmiertelności, corocznie umiera 33.333,333 osób, czyli dziennie przeciętnie 91,544, na godzinę 3,730, na minutę zaś 62; za każdém przeto uderzeniem serca naszego, jeden z mieszkańców ziemi kończy życie. Na średni wiek człowieka przypada lat 33. Przed dojściem do 7 lat wieku umiera czwarta część ludności, a przed dojściem do lat 17 prawie połowa. Z pozostałéj liczby ludzi na 10,000 jeden tylko dochodzi lat 100 wieku; w ogólności z 500 ludzi jeden żyje do lat 90, a ze 100 jeden do lat 60. Ze względu na rodzaj życia, zwykle z 1,000 ludzi wieku 70-letniego dochodzi: ze stanu duchownego 43, rzemieślników 33, gospodarzy wiejskich 30, wojskowych 32, techników lub adwokatów 29, nauczycieli publicznych 27, a lekarzy 24.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwowskie tow. roln. otrzymało od ministerstwa rolnictwa 1000 złr. subwencji w celu podniesienia uprawy lnu w Galicji. Pieniądze te mają być użyte na stypendja dla uczniów, chcących praktycznie poznać przebieg uprawy i suszenia lnu.

## Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

*Wrocław, dnia 18 października.*

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica trzyma się. | 85 ℔. 2000 „ | biała 75-90 sgr. żółta 73-86 sgr. } wybór wyżéj. 68 tal. |
| Żyto żywszy obrót. | 81 ℔. 2000 „ | 54 63 sgr. wyb. wyżéj 45¾ tal. |
| Jęczmień trzyma się. | za 74 ℔. 2000 „ | 48-53 sgr. wyb. droż. 44 tal |
| Owies słabe ceny | za 50 ℔. 2000 „ | 28-33 sgr. 45½ tal |
| Groch więcéj popytu. | za 90 ℔. | do gotowania 63-68 sgr. na paszę 53-58 sgr. |
| Wyka bez popytu. | za 90 ℔. | 52-54 sgr. |
| Konicz słaby dowóz. | 100 ℔. | biała 14-21 wybór. czer. 12-16 wyb. w. |
| Rzepak spokojne. | 150 ℔. brutto. | duży 250-270 sgr. mały 248-260 sgr. |
| Olej żywszy obrót. | 100 ℔. | 14 tal. $^{1}/_{12}$ |
| Spirytus dobre ceny. | za 100 kw po 80% Tr. | $13^{3}/_{8}$-$14^{1}/_{12}$ tal. |

## Wiadomości z teatru wojny.

### Obrona Paryża.

XXVII.

Prusacy postawili sobie zadanie, żeby obsaczać Paryż, a jednocześnie wysyłać znaczne oddziały na furażowanie i przeszkadzanie w formacji nowych wojsk francuzkich. Czując niewystarczalność swych sił na dwa zadania tak trudne, umyślili zastąpić brak sił podwójnym systemem polowego obwarowania się pod Paryżem. Od strony Paryża wyciągają zwyczajną linję obsadzenia podsuwając się nią jak mogą najbliżéj pod forty. Po za tą linją, każdy z obsaczających korpusów urządził sobie jeszcze osobny schron obwarowany (*verschanzte Aufnahme-Position*). Schrony te mają w środku zabarykadowaną i oszańcowaną osadę (wioskę rozległą, lub miasteczko), w któréj mają skład żywności i amunicji i główną kwaterę. Osada ta otoczona kilkoma odosobnionymi szańcami, ma znaczenie polowéj fortecy z wysuniętymi fortami. W razie przełamania linji obsaczającéj przez załogę, każdy korpus w schronie swoim ma obóz obwarowany, do którego może się cofnąć i tam od zupełnéj zagłady ochronić. Takie urządzenie się pod Paryżem i dotychczasowe mniemanie, że gwardja narodowa nie jest jeszcze zdolną do wystąpienia przed mury, a siły załogi lepiéj wyćwiczone nie dość liczne ośmielało Prusaków do wysyłania znacznych oddziałów na wszystkie strony.

Samo téż przełamanie pierwszéj linji obsaczenia mało znaczy. Ale gdyby załoga zdołała osadzić się na téj linji, to Prusacy zmuszeniby byli łączyć dotychczasowe schrony swoje w pierwszą linję obsaczenia, a poza sobą nowe sobie schrony urządzać. Toby okrąg obsaczenia przedłużyło o kilka mil i szczelne obsaczenie uczyniłoby iluzyjném.

Dlategośmy téż powiedzieli, że oprócz wielkich moralnych skutków, realne korzyści z wycieczki 12 b. m. dopiero wtenczas nastąpią, jeźli w którémkolwiek z zdobytych stanowisk, załoga warownie osadzić się zdoła.

O tém dotąd nie mamy pewnych wiadomości.

Co do samego faktu zdobycia stanowisk, o których mowa, to nadeszła urzędowa depesza pruska, którą świat ma poczytać za zaprzeczenie, a obok tego jednocześnie ogłoszony prywatny telegram z Wersalu ogłaszający wycieczkę z 12 października za bajkę. Poco ten rozdział treści, dla czego urzędowa depesza nie śmie wyrazić tak samo zaprzeczenia, jak doniesienie prywatne z umysłu jednocześnie ogłoszone?

Urzędowa depesza tak jest sztucznie urządzona (a taka sztuczność zawsze bardzo podejrzana!), że ani nie zaprzecza wycieczki, ani nie twierdzi, że nic nie zdobyła, tylko powiada, że Prusacy mają w ręku wszystkie stanowiska zdobyte 19 września. Ale czy przez to je posiadają, że je po wycieczce znowu odebrali i czy je odebrali bez zniszczenia poczynionych w nich oblężniczych przygotowań, o tém depesza nic nie mówi. Musimy więc czekać dalszych doniesień bezstronnych korespondentów do gazet angielskich i belgijskich, a tymczasem wnosić o tym spornym wypadku z innych poznak, jakie się nadarzą. Cofnięcie się Prusaków z okolicy Rouen do Gisors nie znaczy jeszcze spieszenia pod Paryż, bo nastąpiło w skutek odparcia. O wyprawie na Amiens i o ruchach korpusu Tanna, nie mamy dziś świeżych wiadomości.

Kapitulacja fortecy Soissons, nadaje Prusakom większą łatwość komunikacji. Jeźli się armja liońska nie posunie śmiało na komunikacje pruskie idące znad granicy, to dowozy będą się teraz mogły bez wielkich przeszkód odbywać koleją Châlons-Rheims-Soissons aż do Nanteuil. To grozi rzeczywistém nadejściem ciężkich dział oblężniczych, które dotąd było tylko groźbą ciągle przez dzienniki pruskie rzucaną. Francja niebezpieczeństwo to powinna teraz wziąć na serjo i w stronę przerwania komunikacji i zepsucia kolei odgranicznéj wytężyć największe swe usiłowania. Siły już ma po temu, chodzi tylko o ujęcie ich w zwięźlejszą organizację, w karność i wynalezienie dla nich energicznego dowódzcy.

**Z głównéj kwatery** naczelnego dowództwa III armji podaje *Staatsanzeiger* następujący raport:

Wersal 8 paźdz. Nieprzyjaciel rozpoczął wczoraj w godzinach południowych z fort Valérien jednę znowu z swoich kanonad, których cel zwykle trudno poznać. Pociski jego były tą razą skierowane na nasze szańce pod Bougival i pod Malmaison. Bougival, z powodu rozkosznego położenia (na lewym brzegu Sekwany) ulubiony punkt wycieczek niedzielnych Paryżan, jest od stolicy oddalony 2¼ mili, od Wersalu w kierunku północnym nie całą milę. Zamek Malmaison, często wspominany jako własność Józefiny Beauharnais i miejsce pobytu Napoleona I po bitwie pod Waterloo w ostatnich dniach 1815 r., leży od Bougival w stronie północno-wschodniéj, nad gościńcem Paryż-Rueil-Port Marly-St. Germain. Przestrzeń pomiędzy Bougival a warownią St. Valérien wynosi nieco więcéj niż 4 kilometry, przestrzeń między Malmaison a tą samą warownią 3½ kilometra. W Malmaison groziło Napoleonowi I niebezpieczeństwo być ujętym przez ruchome pułki konne Blüchera i tam też po jego oddaleniu założyli Prusacy i Anglicy obóz na czas dłuższy.

Roboty ziemne, jakie pruscy artylerzyści i inżynierowie wznieśli tu dla osaczenia Mont Valérien, zaczęły być niewygodnemi dla załogi tamtejszéj. Ogień jéj dosięgał jednak tylko aż do wystawionych przez nas czat przednich, które natychmiast ściągnięte zostały na miejsce koncentracji, gdy się bombardowanie rozpoczęło. Nieprzyjaciel uważał ruch ten może za odwrót i zrobił małą wycieczkę, któréj celem było jedynie ograniczone bardzo zburzenie szańców pod Malmaison. Na celu miano mur kamienny, który ciągnąc się wzdłuż miejsca owego, należy do jego obwodu. Wysłano kilku francuzkich żołnierzy z inżynierji, by na murze dla jego zburzenia zawiesili miechy z prochem. Ilość użytéj do tego amunicji była dość wielką — kilka miechów zawierało w sobie po cetnarze. Mur częściowo zburzony został lecz bez jakiéjkolwiek dla zaczepiających korzyści, ponieważ przez zabarykadowanie innego rodzaju był bez znaczenia dla wojsk naszych.

Kanonada na Bougival, którą rozpoczęto może dla zburzenia pruskiego obserwatorjum, minęła się z celem swoim; nieprzyjaciel zapalił tylko dwa domy wiejskie. Książę następca tronu, który towarzyszył królowi do St. Germain, znajdował się podczas bombardowania na wielkim tarasie zamkowym, który nader jest dogodnym dla obserwowania Mont Valérien. Oficerowie nasi pozostali tym razem wiernymi postawie obronnéj, jaką tymczasowo przepisano jako zasadę dla operacji oblężniczych, a jaką opuszcza się tylko w razie, gdzie nieprzyjaciel przez zaczepkę wyzywa do walki. System ten ma to do siebie, że się własnych oszczędza ludzi, że się nuży nieprzyjaciela, że uniemożebnia się wszelki dowóz z powodu największéj baczności wśród otaczającego w ten sposób stolicę obszaru, a tém samém wystawia się ją stopniowo na niechybną nędzę, podczas kiedy tam, gdzie załoga robi wycieczkę, odpiera się ją z największą energiją.

Tymczasem postępuje, jak się zdaje, rozkład innych części wojska, na jakie rząd prowizoryczny jeszcze mógł liczyć, spiesznym krokiem. Doniesienie o odpartéj z ciężkiemi dla Francuzów stratami wycieczce z Metz nadeszło telegrałem dziś w południe; kilka godzin późniéj wiadomość o starciu pod Epinal, gdzie korpus Werdera starł się z mobilami i kilku wojskami regularnemi, kawalerją i artylerją. Szczegóły nie są jeszcze znane, lecz o naszych stratach wiadomo, że liczba zabitych i rannych nie przenosi 250, podczas kiedy straty nieprzyjacielskie daleko są znaczniejsze. Doniesienie o znacznéj mianowicie liczbie jeńców wskazuje, że i to wojsko, które w każdym razie uważać można za najdaléj posuniętą awangardę armji południowéj, już nie ma odwagi.

*Staatsanzeiger* pisze:

....Przy błędnych zapatrywaniach, jakie przed upadkiem Strassburga we względzie zdobycia obwarowanych placów tak w prasie się odzywały jak pomiędzy publicznością, a jakie we względzie zdobycia Paryża w większym jeszcze rozeszły się stopniu, nie od rzeczy będzie poddać bliższemu rozbiorowi obecne położenie wojsk niemieckich przed stolicą francuzką, osaczenie takowéj jako też ewentualności zaczepki takowéj lub pojedyńczych jéj części.

Historja podaje jako nie dającą się prawie zaszczepić naukę, że wojna z Francją prowadzona w Paryżu się skończy, że pokój choć w przybliżeniu tylko zadowalniający w francuzkiéj stolicy podyktowany być musi. Z uwzględnieniem faktów tych, jeszcze na początku naszego stulecia dwa już razy udowodnionych, musiał cały plan operacyjny i teraz być pomyślany i przeprowadzony. Jednym z głównych czynników obrony Paryża byłaby w każdych okolicznościach armja, którąby pomiędzy i przed pojedyńczemi fortami była mogła tworzyć silny punkt oparcia dla żywéj obrony: zniszczenie tego punktu oparcia w jednéj części aż do klęski zupełn

absolutne uniezdatnienie w drugiéj dla odsieczy lub obrony stolicy jest rezultatem dotychczasowéj ośmio tygodniowéj wojny.

Wszystkie przy zakładaniu pojedyńczych fortyfikacji powzięte plany, wszystkie dawniejsze rachuby we względzie obrony Paryża obalone były wraz z tym rezultatem: mimo to wszakże ma obrońca znaczne jeszcze środki tak moralne jak materjalne na zawołanie, które, w ręku mianowicie energicznego dowódzcy naczelnego i przy jednolitości wojska, każą zadanie zaczepiającym armiom przypadające zaliczyć do najtrudniejszych, jakie historja wojen wszystkich czasów przekazała kiedykolwiek jakiemu wojsku.

Paryż, uważany jako przedmiot zaczepki, ledwo jest fortecą lecz raczéj ufortyfikowanem polem walki, do którego prawie wszystkie przystępy są zakryte fortami, z których wiele ma wartość samodzielnych placów ufortyfikowanych, pojedyńcze nawet, jak Forteresse du mont Valérien, fortyfikacje pod St. Denis notorycznie są mocniejsze, niż niejedna forteca.

Do tego przychodzi, że cała obwarownia jest oddziałowém, którego wewnętrzna enceinte sama obejmuje mniéj więcéj siedm godzin obwodu, podczas kiedy zewnętrzna obejmuje ich około dwunastu, które, wliczając sferę ich działalności, potęgują się blisko do ośmnastu godzin.

Samo uwzględnienie tych okoliczności okazuje, że wyraz oszczenia Paryża o tyle tylko jest dokładnym, o ile się ma staranie o odcięcie miasta od wszelakiéj komunikacji na zewnątrz.

Do zupełnego ściślejszego oszczenia, jakie naprzykład przy Strassburgu wykonaném być mogło, potrzebaby przez Prusaków większéj jeszcze liczebnie armji a z nią możności jéj wyżywienia; obecna siła wystarczałaby zaś tém mniéj, ponieważ teren, na którym armja oszczeniająca rozłożona jest, jest górzysty, wielokrotnie poprzecinany gościńcami i wodami i okryty zupełnie ogrodami i wioskami.

**O położeniu wójsk prusko-niemieckich pod Paryżem** *Times* pisze: „Przedewszystkiem zasługuje na uwagę jeden punkt, o którym wiadomość jeszcze niedostatecznie myślano. Zima się zbliża. Kto przepędzał zimę w Paryżu, wie, że mimo pieców i zamknięć zimna są tam nader dokuczliwe. Pochyła płaszczyzna Wersalu leży o wiele wyżéj od Paryża. Padają tu śniegi i bywają ostre przymrozki. Mrozy jednak nie są tak szkodliwe jak wilgoć. Dotychczas niebardzo pomyślano o naprawieniu dróg i nie widziałem, by przedsięwzięto jakie środki sanitarne. Zaniedbuje się wiele rzeczy potrzebnych dla zdrowia wojska stojącego obozem. W wielkich korpusach nie można wymagać przedsięwzięcia zaradczych środków przeciw chorobom i będzie to cud prawdziwy, jeżeli nie ukaże się epidemja, gdy pora deszczów nastanie. Upłynie jeszcze dobry tydzień, zanim armaty oblężnicze będą ustawione na pozycjach. Trudno obliczyć, ile potrzeba będzie czasu dla otrzymania rezultatów; nie trzeba zapominać, że armaty Francuzów zmierzą się z armatami Prusaków. Podobno artylerja fortów jest potężniejszą od artylerji Strassburga i że forty te bombardowanych przez nieprzyjaciela. Prusacy jednak pokładają nieograniczone zaufanie w swojéj artylerji. Jeżeli rozważymy położenie armji niemieckich dokoła Paryża, dojdziem do wniosku, że byle tylko Francuzi rzeczywiście mieli zamiar wytrwać do końca, zima przepędzona dokoła téj stolicy i wewnątrz kraju nie może przedstawić takich widoków powodzenia, jak kampanja letnia lub jesienna w kraju górzystym. Jakie będzie położenie armji pruskiéj, jeżeli wszystkie jéj usiłowania, żeby zgasić ogień fortec, będą daremnemi i jeżeli wypadnie przepędzić zimę na miejscu?“

**Straty armji pruskiéj** (osobne są listy innych armji niemieckich) wynoszą według list urzędowych aż do numeru 84 w poległych i rannych razem 2279 oficerów, 181 podchorążych i 56,048 szeregowców. Z tych należało do sztabów 31 oficerów, do piechoty: 1934 oficerów, 166 podchorążych, 53,177 szeregowców; do jazdy 93 oficerów, 7 podchorążych, 1753 żołnierzy i do pionierów: 2 oficerów, 1 podchorąży, 23 żołnierzy. Zaginęło z wszystkich gatunków broni 14 oficerów, 3 podchorążych i 6319 żołnierzy. Największe straty poniósł dotąd 3 (brandeburski) korpus armji i to 372 oficerów, 27 chorążych i 8625 żołnierzy.

**Gwardja narodowa w Paryżu** zbiera podpisy na następujący adres: „Wobec grozy wypadków przedstawia gwardja narodowa rządowi narodowéj obrony następującą propozycję: 1) Za zbiegów uważa się osoby zdolne do noszenia broni, które pomimo to uciekając przed niebezpieczeństwem, opuszczają Paryż, nie powodowane do tego względami na dobro publiczne. 2) Osoby te pozbawione zostaną praw obywatelskich, a w stosunku do mienia swego zapłacą za szkody wyrządzone oblężeniem Paryża.“

**O bombardowaniu Paryża** pisze *Berl. Börs. Cour.*: „Coraz więcéj staje się wątpliwém, czy w ogóle wielkie bombardowanie Paryża przyjdzie do skutku, gdyż bardzo wpływowe głosy temu się sprzeciwiają. Jak trudném jest obecne położenie, z tego się okazuje, że kiedy w kołach wojskowych zaczęto obliczać, ile czasu potrzeba na zajęcie wszystkich 13 warowni, pokazało się w rezultacie — 18 tygodni! Niedawno też wyraził się pruski książę następca tronu: „Może być, że tu jeszcze na wielkanoc święcone jajka spożywać będziemy.“

**Z Paryża** donoszą do *Ind. bélge* o rozpuszczonéj tamże pogłosce, że król pruski ofiaruje zawieszenie broni na 20 dni i zezwala nawet na zaopatrzenie Paryża w świeżą żywność, za co Francja obowiązuje się do zwołania zgromadzenia ustawodawczego i ustanowienia rządu, z którymby o pokój rokować można. „Miano uznać, powiada daléj korespondent, że Paryż nie da się wziąć przemocą, co zaś do ogłoszenia, o tém niema mowy, bo pod kierownictwem p. Joigneux użyto wszelką ziemię między warowniami a miastem pod uprawę jarzyn, tak że skoro innéj żywności zabraknie, będą już jarzyny.“

**O chorobach w obózie pruskim pod Metz** piszą z Aos sur Moselle: „Stan nader zły, tyfus i biegunka grasują z powodu słoty, braku ciepłych ubrań, koców i jako tako zaopatrzonych baraków. Dotąd wcale baraków niema, wojsko leży w wilgoci i zimnie, w szałasach do tego bardzo często ognisk nie wolno zapalać.“

**Wojna podjazdowa** nęka Prusaków bezustannie. Wyprawa jenerała Tann, miała głównie na celu zabezpieczenie się z strony południowéj od wolnych strzelców. Teraz występują oni wzmocnieni i gęściéj od strony zachodniéj Paryża, a na wschodzie téż rozwija się powstanie powszechne, aby przeciąć Prusakom wszelką komunikację z Niemcami. W połączeniu z zwycięzkiemi wycieczkami załogi paryzkiéj może ono utrudnić Prusakom cofanie się z pod Paryża.

**Dobrą odpowiedź** dał de Larse jeden z dowódzców oddziałów ochotniczych na odezwę komendanta pruskiego w Laon, grożącego represaljami: Panie komendancie! Udzielono mi postanowienie, które jak mówią przez pana powzięte i w Laon ogłoszone zostało. Chociaż mam w podejrzeniu pochodzenie dzikiego dokumentu, mam zaszczyt zawiadomić pana, że do podwładnych moich, wydałem następujący rozkaz, który wejdzie w wykonanie od 13 b. m. „Macie 157 jeńców pruskich. Za każdego Francuza, który według ukazu p. Kahldena zamurowany zostanie, powiesicie 10 Prusaków lub Meklemburczyków na drzewach, które stoją od wschodniéj strony naprzeciw cytadeli laońskiéj.“

**Lud powstał** przeciw najezdnikom. Cała Alzacja i Lotaryngja burzy się i opiera obcéj przemocy. Pomimo okrutnych i nieludzkich kar, jakiemi zagrożono mieszkańcom zajętych departamentów, skoroby ich z bronią w ręku schwytano, partyzantka ogromne już przybrała rozmiary. W ostatnich dniach wystrzelano niemal 200 pruskich żandarmów. Prusacy palą za to wioski i wieszają niewinnych, jeżeli winnych nie dostaną; ale tém pogarszają tylko sprawę.

Z Rambouillet donoszą, że szwadron 16 pułku pruskich husarów wysłany na rekwizycje, stanął noclegiem w jednéj z okolicznych wiosek, którą przedtém już zajęło 40 bawarskich żołnierzy. Rotmistrz dowodzący szwadronem sądził, że Bawarzy rozstawili już przednie czaty i dlatego też z swéj strony zaniechał zwykłéj ostrożności. Okropnie za to odpokutował. W nocy napadł wioskę silny oddział strzelców-ochotników; husarzy śpiący z osobna w stajniach przy koniach swoich, nie mogli się w ciemności szybko pozbierać, więc też do 60 żołnierzy, między nimi 2 oficerów zabito, raniono, lub wzięto w niewolę. Reszta, zaledwie 50 ludzi, między innymi rotmistrz ranny w głowę, zdołała się przebić, częścią pieszo, częścią na nieosiodłanych koniach. Zebrali się dopiero za wioską. Bawarska piechota umieszczona w jednym obszerném zabudowaniu, nie poniosła żadnych strat godnych wspomnienia.

Książę meklembursko-szweryński, dowiedziawszy się o tém, kazał natychmiast wioskę w popiół obrócić; rozkaz bez zwłoki spełniono. Pokazało się wprawdzie po dokonanym czynie, że wioska była niewinną, że oddział strzelców-ochotników z zewnątrz przybył, ale już było zapóźno. Zresztą cóżby to mogło obchodzić pruskiego księcia gubernatora, kiedy przecież bądź co bądź, w téj wiosce napadnięto pruskich żołnierzy.

**Armja nadloarska** składa się z 80,000 ludzi pod dowództwem jen. de Lamotterouge, który przedtém dowodził podobno gwardją narodową w Paryżu. Rozstawiona jest w linji z Tours do Bourges; w skład jéj wchodzi wojsko regularne, częściowo nowozaciężni, a w części rozbitki z pod Sedanu, daléj gwardja ruchoma i strzelcy-ochotnicy. Wojsko regularne nie jest może tak jednolite, jakby sobie tego życzyć wypadało i prawdopodobnie niezbyt karne. Wielu z tych, którym się udało przebić pod Sedanem, opanowało zniechęcenie. Gwardja ruchoma dodaje im ducha. Ostatnia składa się przeważnie z dorodnych, silnych ludzi. Widać, że pochodzą z wyższych warstw społeczeństwa, nie z tych, które największą ilość wojska dostarczają. Są to w znacznéj części synowie dzierżawców, mniejszych posiadaczy ziemskich, zamożnych rzemieślników i mieszczan; dobrze wyglądają i pełni są siły.

Każdy z nich ma przeciętnie 23 do 25 lat, tworzą więc daleko silniejszą masę, niż ludzie młodzi od 20 do 21 roku życia. Z czasem i z pomocą dobrych oficerów stanie się gwardja ruchoma dzielném wojskiem. Ale niestety, czasu może zabraknie. Między oficerami zbyt wiele jest młodych ludzi, którzy za cesarstwa otrzymali epaulety, by się bawić w żołnierzy. Prawda, że i takich jest wielu, którzy najzupełniéj stoją na wysokości swego zadania. W ogóle jednak gwardja ruchoma nie ma należytego zaufania do swych oficerów, ci zaś obawiają się, że ich wojsko nie potrafi się dobrze trzymać, zwłaszcza też wobec artylerji nieprzyjacielskiéj.

Strzelcy-ochotnicy mają wielu tęgich ludzi, ale są też i tacy, którym tylko o żołd idzie, bo w domu nie mają żadnéj roboty. Pomimo to wielkie w nich pokładają nadzieje, jeżeli się tylko odpowiedni znajdzie dowódzca. Prusacy bardzo ich się obawiają; zresztą partyzantka jest obecnie głównem zadaniem.

Zaprzęgi artyleryjne w armji nadloarskiéj są wyborne, ale artylerja szczupła i posiada tylko gwintowane działa, więc nie tak doskonałe, jak pruskie.

Duch panujący obecnie w wojsku nie pozostawia nic do życzenia, jest bardzo patrjotyczny.

Z Tours donoszą pod d. 12 b. m. do londyńskiego biura Reutlera, że jen. Lamotterouge dowódzca armji nadloarskiéj, ciężko ranny musiał opuścić posadę, którą po nim objął jen. Aurelles de Paladine.

**Garibaldi** mianowany został jenerałem dywizyjnym w armji francuzkiéj i najwyższym wodzem wszystkich wójsk nieregularnych. D. 12 b. m. opuścił Tours. Przybycie jego do Tours wita *Siecle* jako dobrą wróżbę na przyszłość. „Łzy rozrzewnienia mimowolnie cisną się do oczu na widok obrońcy wolności, który niepomny trudów, na jakie się w tak podeszłym wieku naraża, daléj snuć zamyśla rycerską epopeję swojego życia i to, „co jeszcze z niego zostało“, oddaje na usługi wielkiego choć zwyciężonego narodu. Na usługi szlachetnéj sprawy rzeczypospolitéj oddał Garibaldi swe ramię, Gambetta swe zdolności. Wystąpienie ich uspokaja umysły i zmienia postać rzeczy.“ W Tours przemówił Garibaldi w następujący sposób do zgromadzonego ludu, który go z zapałem przyjmował: „Moi panowie! Jesteście wszyscy republikanami (tak! tak!). Otóż pewien poeta powiedział, że poddani monarchji są dziećmi, a republikanie mężami. Idzie teraz o to, by Europie pokazać, że nie jesteśmy już dziećmi, żeśmy godni być republikanami.“

Przy innéj sposobności oświadczył Garibaldi, że włoskich ochotników nie zabraknie i na jedno skinienie 15.000 ludzi będzie miał na rozkazy swoje.

Do tego dodaje *Cor. Hav.*: Polscy ochotnicy mają także wkrótce przybyć do Tours; hiszpańskich ochotników z dnia na dzień oczekują, amerykańscy już przybyli. Tak więc ujrzymy wkrótce republikanów wszelkiéj narodowości walczących pod jednym sztandarem w obronie francuzkiéj rzeczypospolitéj. — Cóż może być więcéj wzniosłego i pocieszającego, jak to chlubne stwierdzenie republikańskiéj solidarności. — Mówią, że Garibaldi uda się natychmiast w góry Wogezkie, by także objąć dowództwo nad oddziałami strzelców ochotników z wschodniéj Francji.

Według depeszy z Tours, przybył Garibaldi już d. 14 b. m. do Besançon.

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga** 17 paźdz. Projekt poruszony przez Banhansa, ażeby zwołać zgromadzenie posłów, w któréмby wszyscy niemieccy posłowie sejmowi wzięli udział, dojdzie może do skutku i wykonany zostanie podczas otwarcia rady państwa.

**Praga** 18 paźdz. *Nar. Listy* uznają w uwagach nad artykułem wstępnym prazkiego *Abendblattu* z soboty usiłowania hr. Potockiego nad pojednaniem. *Pokrok* został skonfiskowany. Na wczorajszym przeglądzie landwery w Chrudimie odmówili landwerzyści przysięgi. Żandarmi przyaresztowali jednego landwerzystę. Na rynku przyszło do zaburzeń wynikających z chęci uwolnienia aresztowanego.

**Peszt** 17 paźdz. *Reforma* potwierdza, że minister finansów ułożył już budżet i że tenże nie okazuje deficytu.

**Peszt** 18 paźdz. Poseł Swetozar Miletic odprowadzony został pod eskortą do domu karnego do Waitren. Starosta miejski był na dworcu kolei w towarzystwie 20 ajentów policyjnych, w celu zapobieżenia demonstracjom.

**Graz** 17 paźdz. Stowarzyszenie niemiecko-narodowe oświadcza się w rezolucji stanowczo za bezwarunkowém przystąpieniem państw południowo-niemieckich do związku północnego i uważa zwołanie parlamentu w celu ułożenia konstytucji za zbyteczne.

**Berlin** 17 paźdz. Venizel 16 paźdz. Dziś o godz. 3 po południu wszedł wielki książe Meklenburski do Soissons. Straty niemieckie przez czas trzechtygodniowego oblężenia i czterodniowego ostrzeliwania są nieznaczne. W Soissons wzięto 4000 jeńca i 132 dział.

**Berlin** 17 październ. W skutek zajęcia Soissons weszli Niemcy w posiadanie kolei żelaznéj od Châlons do Paryża, którą naprawiwszy można używać, co jest tém ważniejsze, że pierwsza linja kolei, którą Niemcy mają, idzie tylko do Meaux.

*Staatsanzeiger* ogłasza zniesienie zakazu wywozu i przewozu bydła, świń, owiec, węgla kamiennego na południe od Malmédy do Saarbrücken.

**Berlin** 17 paźdz. *Kreuz-Ztg* występuje przeciw rządowi francuzkiemu z powodu odroczenia wyborów do konstytuanty i kończy temi słowy: Demagodzy chcą rządu osobistego, który zarzucali i odebrali cesarstwu. Rachują oni na przyzwyczajenie narodu francuzkiego poddawania się pod „opatrzność“ Paryżan.

Demagodzy wykonali zamach stanu, ale zamach stanu Ludwika Napoleona ochronił Francję od chaosu, w który Francja brnie pod kierunkiem demagogów.

*Ndd. Allg. Ztg* potępia podejrzenie rzucone na jen. Uhricha przez oficerów francuzkich o wczesne poddanie Strassburga i nazywa to bezwstydném oszczerstwem.

**Hamburg** 16 paźdz. Francuzki okręt „Flameti“ wziął dwa okręty niemieckie „Lucia“ i „Concordia“.

**Monachjum** 16 paźdz. Z układów toczących się między Prusami i państwami południowoniemieckiemi wynika, że Prusy żądają dla swéj dynastji tytułu cesarza Niemiec, że parlament niemiecki ma być utworzony, że reprezentacja dyplomatyczna i konsularna ze wszystkich państw niemieckich ma być jednolitą, że państwa niemieckie obowiązane są płacić w tym celu sumę ryczałtową, i że książęta niemieccy mają prawo utrzymywać osobnych ajentów dyplomatycznych po dworach.

Co się tyczy organizacji wojskowéj, ma być dla państw południowych suma 225 talarów, którą płacił dotąd związek niemiecki tytułem dodatku do każdego dostawionego rekruta, zmniejszoną. Zarząd pozostanie jeszcze na lat kilka w rękach państw południowych, z zastrzeżeniem że pewna suma oznaczona, któréj stany obniżać nie będą miały prawa, ma być spłacaną; kontrolę nad nią mieć będą inspektorowie cesarskopruscy.

**Monachjum** 17 październ. Według pogłosek mają się wkrótce udać minister hr. Bray i minister wojny Prunkh do gł. kwatery króla pruskiego, w celu układów w sprawie niemieckiéj konstytucji.

**Monachjum** 17 października. Podróż ministrów bawarskich i wirtemberskich do Wersalu ma na celu nietylko układy nad konstytucją Niemiec, ale zarazem warunki zawarcia pokoju z Francją.

**Monachjum** 17 paźdz. Zwołanie obydwóch izb nastąpi 15 listopada. Rząd spodziewa się większości dwóch trzecich nad wnioskami referenta Lutza w kwestji konstytucji niemieckiéj.

Riskupem w Wircburgu zostać ma proboszcz katedry wircburskiéj Reismann.

**Stuttgart** 17 paźdz. *Staatsanz.* ogłasza dekret powołujący obie izby stanów wirtemberskich na dzień 21 października.

**Stuttgart** 17 paźdz. Minister Suckow i Mittnacht udadzą się w ciągu tygodnia w charakterze wirtemberskich pełnomocników do głównéj kwatery, aby wziąć udział w konferencjach nad konstytucją niemiecką. Spodziewają się tu również w tych dniach pełnomocników bawarskich, udających się do głównéj kwatery.

**Tours** 17 październ. Na mocy dekretu zaprowadzony będzie we wszystkich departamentach, od których nieprzyjaciel mniéj niż na 100 kilometrów oddalony, stan wojenny; dekret powyższy wydaje rozporządzenie dotyczące organizacji służby patrolowéj i środków, za pomocą których można będzie bronić należycie wszystkie te stanowiska, które nieprzyjacielowi utrudnią lub uniemożebnią przejście. Komitet wojenny ma prawo do rekwizycji bezpośredniéj, w celu prowadzenia dalszych robót; za przedmioty rekwirowane komitet płacić będzie bonami, wypłacalnemi przez kasę departamentową. Komenda wojskowa ma prawo powołać wszystkich aż do lat 40tu do gwardji narodowéj. Okólnik ministerjalny poleca prefektom i komitetowi obrony, ażeby wstrzymali się od wszelkiéj czynności, mogącéj paraliżować działalność komisji uzbrojenia (obszerniejszy tekst wczorajszego telegramu. *Red.*)

**Tours** 17 paźdz. Uzbrojenie gwardji narodowéj postępuje szybko. Rozdano dotąd 1.133,341 sztuk broni, z których 280,730 sztuk dla gwardji ruchoméj paryzkiéj, w najbliższym czasie rozdzieli komisja uzbrojenia równą liczbę broni.

**Tours** 17 paźdz. w nocy. *Communiqué Monitora* powiada: „Wypadki ważne zmusiły Gambettę do natychmiastowego udania się do departamentu Wogezów, którego zadaniem obecnie jest sparaliżować i uniemożebnić pochód Prusaków na Lion. Gambetta zabawi tam najdłużéj trzy dni. Crémieux zastąpi go tymczasem.

**Bruksela** 17 paźdz. Według doniesień z Lionu zatrzymał prefekt jen. Masure, pomimo przeciwnego rozkazu władz miejskich, w więzieniu; arcybiskup z Tours wysłał protest do ministra spraw wewnętrznych, w skutek gwałtów nad korporacjami duchownemi, których mieszkańcy Marsylji i Lionu się dopuścili.

**Bruksela** 17 paźdz. *Echo du Parlement* donosi z Lyonu: Stronnictwo radykalnych usiłowało schwycić prefekta, gwardja narodowa udała się jednak i niedopuściła do tego. Jenerał Masure jest uwolniony.

**Bruksela** 18 paźdz. *Le Bien Public* donosi, że reprezentanci rządów zagranicznych w Rzymie oświadczyli, że gotowi są pozostać nadal stosownie do udzielonych im instrukcji na dworze papiezkim. Papież i Wiktor Emanuel przygotowują podobno noty do dworów europejskich; Wiktor Emanuel zamyśla żądać uznania dokonanego faktu.

**Bruksela** 17 paźdz. *La France* kończy artykuł wstępny w numerze z d. 15 b. m. temi słowy: „Dezorganizacja u steru, przestrach paniczny wśród nas, oto nasza obecna sytuacja, przestaliśmy być Francuzami.“ Ciało dyplomatyczne zebrane w Tours udaje się wraz z rządem do Bordeaux. Prawo udzielające świeże moratorium zostanie zapewne jutro ogłoszone. Brak powszechny drobnéj monety. *La France* proponuje, ażeby udzielić oprócz banku francuzkiego i innym bankom prawo emisji banknotów.

**Rzym** 18 paźdz. Wszelka nadzieja ugody znikła; usiłowania rządu są bezowocne.

Stempel od dzienników i podatek zarobkowy od wyrobów artystycznych zniesiony.

**Florencja** 16 paźdz. Mazzini, który tu obecnie bawi, otrzymuje częste odwiedziny. Nie zdecydował się jeszcze, czy udać się ma do Rzymu lub do Francji. Większa część radzi mu, aby się udał do Francji.

Zarówno z wojskiem papiezkiem kapitulowali tak zwani zampitti. Gdy stwierdzono, że gwardja powyższa składa się z pospolitych zbrodniarzy, osadzono jedną część w więzieniu, drugą internowano.

Zdaje się, że papież pozostanie w Rzymie; nie chce on jednak przyjąć pieniędzy ofiarowanych przez rząd włoski.

**Florencja** 17 paźdz. Jenerał Ulloa nie przyjął propozycji Garibaldego wstąpienia w służbę francuzką.

Mazzini uda się temi dniami do Rzymu.

**Florencja** 17 paźdz. Visconti-Venosta, Thiers i Senard mieli wczoraj dłuższą naradę. Thiers odjedzie jutro do Francji.

Królewski dekret znosi granicę celną między prowincjami rzymskiemi i daje osobne dyspozycje, odnośnie do finansów, monety i pensji.

**Londyn** 17 paźdz. *Times* donosi: Parlamentarz wysłany z Metz przybył do głównéj kwatery ks. Fryderyka Karola, poczém udał się do Wersalu. Rezultat dotąd niewiadomy.

**Kopenhaga** 17 paźdz. Rząd duński rozkazał mieć w pogotowiu okręta pancerne, również otrzymały podobno okręta norwegskie rozkaz do uzbrojenia się.

**Kragujewac** 17 paźdz. Rząd przedstawił skupczynie konwencję z Rumunją, ustanawiającą wzajemne wydawanie pospolitych zbrodniarzy i dezerterów, i budżet na r. 1871, zawierający nadwyżkę 400,000 piastrów.

## Przegląd polityczny.

**Wiedeń** 18 października.

*B.* Niemałego kłopotu nabawia teraz rząd półurzędowe jego tutejsze telegraficzne biuro korespondencyjne. Wiadomo, że biuro to wszystkie wiadomości z kwatery głównéj i o działaniach wojsk pruskich odbierało z Berlina z półurzędowego biura Wolffa. Zdarzało się więc często, że półurzędowe biuro tutejsze w depeszach telegraficznych, udzielanych tutejszym i prowincjonalnym dziennikom, opuszczało rażące przechwałki pruskie, albo też tendencyjne przedstawianie rzeczy na korzyść Prus. Taka cenzura pruskich depesz nie podobała się tutejszym dziennikom prusofilskim, które z tego powodu nietylko zerwały z półurzędowém tutejszém biurem korespondencyjném, ale nadto roztrąbiły głośno całą tę sprawę, oskarżając półurzędowe biuro korespondencyjne a pośrednio także rząd o stronniczość dla Francji.

Kilka dzienników tutejszych jak naprzykład *Wehrzeitung*, stają w obronie biura korespondencyjnego, pochwalając jego postępowanie.

W ogóle powiedzieć można, że dobrze się stało rządowi, że go biuro jego korespondencyjne kompromituje; niechaj rząd nie miesza się w sprawy dziennikarskie i niechaj nie narzuca dziennikom tendencyjnych depesz telegraficznych, na które przez uprzywilejowane ze wszech miar biuro korespondencyjne przywłaszczył sobie rodzaj monopolu.

Dzisiaj dzienniki wiedeńskie powstają na to biuro korespondencyjne w sprawie, w któréj wy stoicie raczéj po stronie tego biura, ale wy i dzienniki galicyjskie od dawna macie słuszny powód uskarżania się na tendencyjność tego biura, które za wasze pieniądze przesyła wam tylko tendencyjne rządowe telegramy. (Szczęściem mamy w Wiedniu także korespondentów naszych, którzy nam objektywne telegramy posyłają. *Red.*)

Jeżeli rządowi zależy na rozsełaniu **swoich** telegramów, na pewnéj propagandzie zdań i zapatrywań rządu, to niechaj to uczyni bezpłatnie. Ale przez rodzaj podstępu podsuwać niezawisłym redakcjom tendencyjne telegramy i kazać to opłacać — to jest postępowanie, które jeżeli nie podpada pod rygor kodeksu karnego, to w każdym razie moralnością nie grzeszy. Bardzo więc dobrze, że to biuro korespondencyjne skompromitowało raz zewnętrzną politykę neutralną rządu — boć przecie Prusy dobrą mają pamięć i wezmą sobie tę sprawę *ad notam*.

Koresp. z Wiednia *S.* przedstawia powyżéj cały plan kampanji centralistów na przyszłą sesją rajchsratu. Wieści o przesileniu rosną jak grzyby, a wraz z nimi umizgi do Galicji. *Stara Presse* pisze: „ważnym powodem do tymczasowego pozostania hr. Potockiego w urzędzie, jest kwestja galicyjska. Przyjdzie ona natychmiast po otwarciu rajchsratu na porządek dzienny. Rząd przygotowuje teraz dotyczące przedłożenie, które jak słychać, nie obejmuje nawet w zupełności znanego programu Rechbauera i w obecnym stanie rzeczy po stronie niemieckiéj skuteczniejsze teraz znajdzie poparcie jak w zeszłym roku. Posłowie niemieccy przekonali się w ostatniém półroczu, ileby to dla nich wartało, gdyby z polską frakcją rajchsratu stali w jasnym stosunku wzajemnéj życzliwości; a także i Polakom niebrakowało wymownego pouczenia, że lepiéj jest przyjąć to, co osiągnąć można, jak gonić za projektami niemogącemi się urzeczywistnić i zamiast konspirować przeciw niemczyznie w krajach dziedzicznych w aliansie z słowiańskiemi, ku Rossji się skłaniającemi frakcjami. Obrady nad galicyjską rezolucją mogłyby dla obydwóch stron Polaków i Niemców być bardzo pożytecznemi; otwierają one znowu możliwość rewizji ordynacji wyborczéj i przekształcenia konstytucji, któreby parlament niezależnie od sejmów postawiło na nogi. Obrady te nad galicyjską rezolucją zabiorą jednak dużo czasu i dla tego zupełnie nowy skład rządu w najbliższym czasie nie jest nieprawdopodobnym“.

Jest to zaprawdę głos, aż za nadto szczery. Więc nawet teraz, kiedy Niemcy widzą, że opozycja narodowa chociaż bez Czechów może rozbić rajchsrat, doprowadzić całą maszynę szmerlingowską ponownie *ad absurdum*; nawet teraz gdy sami uznają potrzebę specjalnéj ugody z Galicją, chcą ją zbyć jakiemiś drobnostkami i to wzamian za przyzwolenie na »niezależne od sejmów postawienie rajchsratu“ to jest na bezpośrednie wybory do rajchsratu z reguły. Czyż to mają być te wielkie idee dla których p. Potocki wedle naszych ministerjałów ma być potrzebnym? czyż wyciąg kilka okruchów nawet nie z rezolucji, ale z elaboratu Rechbauera ma być nagrodą za usłużność delegacji, zadosyćuczynieniem za zerwanie z opozycją prawnopolityczną? Radzą nam, żeby brać, co się wziąć da. Czy to naiwność, czy cynizm? Jesteśmy w położeniu, że wszystko cokolwiek ktoś daje brać musimy, bo tak nas wykierowała magnacka polityka, zamiast żebyśmy stali oddawna wraz z inną opozycją narodową na dominującém stanowisku, z którego już dawno mogliśmy dyktować, co nam się należy—nie jak teraz, gdy znowu znajdujemy się bezsilni wobec Niemców, którzy ani na włos z tonu nie spuścili. Zaprawdę nie widzimy na co tu p. Potocki potrzebny, co za różnica od koncesji dawanych przez Giskrę? Lecz może te oznaki ponownego fiaska galicyjskiego są mylne? może p. Potocki niespodzianki gotuje? ha, czekajmy na to „zrządzenie“ naszych panów, aż się miarka przebierze.

Że wiadomości pruskie starają się sprowadzić ostatnie wypadki pod Paryżem do drobnych utarczek forpocztowych, dziś jest już rzeczą zupełnie jasną. *Nordd. al. Ztg* w długim artykule dowodzi, że tylko ludzie ograniczeni mogą wierzyć w wyparcie Prusaków z pozycji, które oni nie zajmowali, chyba drobnemi posterunkami i patrolami. Mimo takiego argumentum ad hominem pozwalamy sobie zwrócić uwagę na dawniejsze doniesienia pruskie, według których zajęcie pozycji w proklamacji Gambetty wymienionych, wyraźnie było podniesione, a pewnie nie patrolami broniliby Prusacy miejsc, z których można było ostrzeliwać Paryż. Zresztą wiadomości z dobrego źródła zaczerpnięte w Monachjum potwierdzają porażkę wojsk niemieckich, podając nawet szczegóły pominięte w raporcie francuzkim. Za dni kilka rzecz całkiem się wyjaśni, choć nie wątpimy że Prusacy dołożą wszelkiego starania, aby tymczasem stracone pozycje odzyskać.

Proklamacja Gambetty wywołała na prowincji wielki entuzjazm. Niektóre miasta, jak Poitiers i la Rochelle, odpowiedziały na nią adresami dziękującemi za dodanie ducha wśród ogólnego upadku. Gambetta wyjeżdża z Tours, podług urzędowych wiadomości, do departamentu Wogezów, a prawdopodobnie do Lionu, aby tam swoją obecnością przywrócić zachwiany porządek, tém potrzebniejszy, że korpus pruski zagraża temu miastu od strony Wogezów. Spodziewać się należy, że przyjazd Gambetty w całéj południowéj Francji wzmocni powagę rządu obrony krajowéj i przyczyni się do jednostajności działania. Wśród tego wiadomości o wypadkach pokojowych pojawiają się ciągle.

Dzienniki angielskie wracają do dawniéj tyle przez nie wyszydzanego projektu zniesienia fortec Metz i Strassburga, bez ustępstw terytorjalnych. Z drugiéj strony obiegają wieści o zamiarze odstąpienia Alzacji i kompenzacji zapomocą księstwa Luxemburskiego za część Lotaryngji z fortecą Metz. Wieści te należy przyjmować bardzo ostrożnie, są one poczęści obrachowane na giełdową spekulację.

Prusacy przygotowują się na dobre na zimową kampanję i traktują daléj w głównéj kwaterze kwestję połączenia Niemiec, w którym to celu dwóch ministrów bawarskich i wirtemberskich ma się udać do głównéj kwatery. Pośpiech ten ma na celu przedłożenie gotowego już projektu parlamentowi północno-niemieckiemu, który już w listopadzie się zgromadzi.

Widoki ułożenia *modus vivendi* pomiędzy papieżem a rządem włoskim coraz bardziéj są nieprawdopodobne, zato projekt wyjazdu papieża z Rzymu coraz więcéj znajduje zwolenników, pod tym względem zapytywano się już nawet rządu włoskiego.

Rząd turrcki stara się podobno doprowadzić do skutku spotkanie się cesarza rossyjskiego z sułtanem, aby na téj poufnéj drodze załatwić punkta sporne. Widać, że Turcja zaczyna się naserjo obawiać planów rossyjskich.

## Ostatnie telegramy.

**Wiedeń**, 19 października. — Pod Paryżem miały zajść 15go nowe walki zwycięzkie dla Francuzów. — Rząd ani lud nie chcą słyszeć o pokoju.

**Berlin** 19 paźdz. Główna kwatera z pod Paryża dopomina się o szybszy transport dział oblężniczych, gdyż dotąd ledwo część nadeszła. Nie wierzą, żeby Francuzi chcieli teraz na prawdę pokój zawierać.

**Berlin** 19 paźdz. Depesze jenerała Hartmana z głównéj kwatery bawarskiéj donoszą o ostatniéj wycieczce załogi paryzkiéj: Prawe skrzydło 4 armji i lewe 3 armji niemieckiéj zostały wyparte przez Francuzów w bardzo niebezpieczne pozycje. Napad był niespodziany i przeważnemi siłami, mimo ogromnéj waleczności Niemcy utracili wszystkie pozycje. Francuzi zajęli je, usadowili się na nich, ustawili baterje i kartaczownice, które straszne robiły spustoszenia. Niemcy atakowali trzy razy na bagnety, żeby odebrać pozycje, ale przed kartaczownicami musieli ustąpić. Francuzi zdemontowali i zajęli trzy najważniejsze pozycje bateryjne. Granaty zadawały okropne klęski, zniszczyły St. Cloud gdzie była najmocniejsza pozycja i kwatera naczelnego dowództwa. Wojsko niemieckie musiało się cofać ilekroć weszło na linię dokąd dochodził morderczy ogień z fortów. W głównéj kwaterze oczekują dalszych wycieczek Francuzów z zdobytych pozycji. Do Wersalu ściągnięto w skutek tego więcéj wojska. Francuzi zdobyte pozycje fortyfikują i ustawiają baterje. Straty niemieckie ogromne, przeszło 5.000 zabitych. Stracili 3 pozycyjne baterje, 5 bateryjnych dział i pół baterji moździerzowéj, którą sami zagwoździli. W St. Cloud spaliły się dwa pruskie prowiantowe magazyny wartości 80.000 tal.

**Florencja** 19 paźdz. Gdyby papież chciał wyjechać, rząd wcale przeszkadzać nie będzie — i w takim razie przyspieszonym zostanie wjazd króla do Rzymu.

**Genewa** 19 paźdz. Jenerał Bosak-Hauke wyjechał do Francji, wezwany depeszą Garibaldego. Zapewne obejmie komendę nad ochotniczemi polskiemi i cudzoziemskiemi oddziałami.

**Bazylea** 19 paźdz. W armji pod Metz ogromny popłoch na powziętą z szwajcarskich dzienników wiadomość o klęskach pod Paryżem. Donoszą, że wydano osobny rozkaz dzienny do wojsk zaprzeczający im.

**Tours** 18 paźdz. Chataudun nieprzyjaciel ostrzeliwa, Vesoul zajęte. Paryzka depesza z 16 potwierdza, że Prusacy zmuszeni zostali okopywać się na swojéj linji. Cała równina na około została ogniem z fortów z nieprzyjaciół zupełnie oczyszczoną. W obecnym stanie rzeczy, ani mowy być nie może o bombardowaniu Paryża.

**Tours** 19 październ. Prusacy zapalili wczoraj Chataudan na kilku punktach; miasto (nad Loarą 5700 mieszk.) trzyma się jeszcze. — Konnicę pruską widziano pod Cloyes, które się bronić będzie.

**Florencja** 19 paźdz. Nieprawdą jest, jakoby Prusy robiły remonstracje rządowi włoskiemu z powodu wymarszu garibaldczyków do Francji. Prusy uznają, że rząd włoski zachowuje zupełną neutralność.

*Osservatore* zaprzecza wieści o wyjeździe papieża do Inspruku, i donosi, iż tenże ma się dobrze.

*Kursa.* — Wiedeń 19 paźdz. 2 g. m. —. 5% zjednoczony dług państwa 57.05.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 66.50.— Londyn 124.05. Srebro 122.25.— Dukat 5 93. — Akcje kred. 255.40.— Lombardy 172.80.— Losy z 1860 r. 92.20. — Losy z 1864 r. 114.—.— Akcje franko-aust. 100.25. Napoleony 9.91½ Akcje kolei Karola Ludwika 238.50. —. Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 195.50. — Akcje kolei północn.-wschodniéj 157.50 — Akcje Banku 712.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 95.—. — Akcje banku jen. 75.—.— Renta w srebrze 66 50. — Galic. oblig. indemn. 72.—. — Bank obrotu 134.—.— Akcje anglo-banku 219.—. — Kolej rządowa 382.—. — Kolej siedmiogrodzka 165. — — Kolej Rudolfa. 162.50. — Kolej pardubicka. 169.50 — Kolej północna 210.75. — Tramway 156.50 Bank budowy 56.—. — Kolej wschodnia 89.50. — Alföld 169. –. — Anglo-węgierskie 86 50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.
Wydawca: Alfred Szczepański.

# WEZWANIE

do pani

## Justyny Benoë w Niegowici.

Matka moja ś. p. Marja Popławska umarła w r. 1865 zrobiwszy testament, którym majątek swój przeznaczyła na własność wspólną moją i siostry méj panny Anny, a żądanie téjże siostry mojéj, aby jéj cały majątek zapisała, odrzuciła w obecności mojéj i świadków, którzy tę okoliczność przed sądem zaprzysięgli.

W r. 1866 otrzymałem od c. k. Sądu dekret dziedzictwa wspólnego majątku.

Ś. p. matka moja złożyła osobiście u pani **Justyny Benoë** w depozyt do przechowania opieczętowaną szkatułę obejmującą w sobie effekta i gotówkę w ilości około 50.000 złr. w. a., których mam wykaz, co sądownie jest udowodnione.

Ponieważ pani **Justyna Benoë** i mąż jéj, niechcą wyż wymienionego depozytu na rzecz massy do sądu złożyć, ani mnie, jako prawemu dziedzicowi połowy tegoż wydać: ani też proponowanego przezemnie Sądu Polubownego przyjąć, uciekając się do różnych chytrych wybiegów i szeregu kłamstw, słowem do czynów tak podłych, które tylko człowiek pozbawiony wszelkiej czci, sumienia i bojaźni Boga popełniać jest w stanie, ja więc pozbawiony całego majątku po rodzicach przez matactwa małżonków **Benoë**, zmuszony zostałem udać się do drogi prawa, wydawszy już 5.000 złr. w. a. a jeszcze końca sprawy nie widzę.

Wzywam przeto małżonków **Benoë**, aby albo do depozytu sądowego wyż wymieniony kapitał złożyli, albo poszukiwane przezemnie w drodze sądowéj 20.000 złr. w. a. z procentem 6 od 100 od dnia śmierci matki w dni 14 mi wydali — w przeciwnym razie zmuszony zostanę cały przebieg téj sprawy **i osoby do niéj wpływające** oddać pod sąd opinji publicznéj, zostawiając im wolność wystąpienia przed sąd przysięgłych.

Kraków d. 19 października 1870 r.

**Aleksander Popławski**
(1023) były Sztabsoficer.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez filje

**w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze**

począwszy od 20go października 1869 r.

## Assygnacje Kasowe

| | | | |
|---|---|---|---|
| 4½ | procentowe wypłacalne w | 8 | dni po wypowiedzeniu |
| 5 | " | 14 | " " |
| 5½ | " | 30 | " " |

611(20-?) **Dyrekcja.**

## Młody człowiek

w czerstwém zdrowiu, mający posadę prywatną przynoszącą przeszło 1000 złr. w a. rocznie — pragnie dla braku znajomości tą drogą — znaleść towarzyszkę życia. — Osoby interesowane z zacnego domu zechcą w celu bliższego porozumienia przesłać swe fotografie z wyjaśnieniem stosunków do 10 listopada b. r. pod adresą K. G. poste restante Przemyśl. — Tajemnicę zaręcza się 1025(1-2)

## SZWALNIA

**pani G.** 1026(1-3)

przeniesioną została

**z ul. Stolarskiéj na ul. Szeroką l. 490.**

Przyjmuje obstalunki szycia białego na maszynie i ręcznego — bielizny męzkiéj, jako też i całe wyprawy damskie, oraz znaczenie wszelkiéj bielizny, ręcząc za dokładną robotę i umiarkowaną cenę.

### Praenumerations-Einladung

auf die Zeitschrift

## „OPPOSITION."

Diese Zeitschrift erscheint regelmässig jeden achten Tag in Gross-Folio, acht Seiten stark, mit eleganter Ausstattung und bespricht alle volkswirtschaftlichen Tagesfragen, so wie die Operationen der einzelnen Bank u. Gesellschaft-Institute. — Die nähere Tendenz glauben wir zur Genüge mit dem Titel allein ausgesprochen zu haben. Die günstige Aufnahme, welche dieses Unternehmen schon in der kurzen Zeit seines Bestehens gefunden, machte es möglich, das Blat schon jetzt in grosser Auflage erscheinen zu lassen.

Der Pränumerationsbetrag konnte deshalb auch auf den geringen Betrag von 6 fl. per Jahr (halbjährig 3 fl., vierteljährig fl. 1.50) für ganz Oesterreich und Ungarn, und für das Ausland ganzjährig mit 4 Thlr., halbjährig mit 2 Thlr., inclusive Zusendung festgestellt werden.

Zum Abonnement höflichst einladend, zeichnet

Hochachtungsvoll

**Die Administration.**

1024(1-3) Wien, Alserstrasse Nr. 38,

## OSTRZEŻENIE. 446

Powszechnie wiadomo, że od kilku lat dziesiątek wytworzyło się szkodliwe i nierzetelne współzawodnictwo w cząstkowéj sprzedaży naszych znanych i przez P. T. szanowną Publiczność wysoko cenionych artykułów, a mianowicie w sprzedaży:

**Dra Borchardta**, „Aromatycznych mydeł ziołowych"; „Balsamicznych mydeł oliwnych" i **Dra Suin de Boutemard**, „Aromatycznéj pasty do zębów".

Obecnie występuje ta konkurencja z tém większym bezwstydem, że dla zysku nie wzdryga się podrabiać łudząco etykiety powyższych artykułów jak najdokładniéj tak co do formy i rysunku, jak również co do koloru i treści, co więcéj niedbając na karygodną odpowiedzialność, nadużywa nazwisk Dra **Borchardta** i dra **Suin de Boutemard** i ich **herbów i podpisów**. — Szanowna publiczność otrzymuje ztąd artykuły bez rzeczywistéj wartości i skuteczności, które raz nabywszy nie zechce w dobrze pojętym własnym interesie w przyszłości kupować,—jednakże przez podobne **bezczelne falsyfikaty** cierpi dobrze zasłużona sława naszych prawdziwych wyrobów i chociażeśmy obecnie przeciwko podrabiaczom ze skutkiem kroki kryminalno-sądowe podjęli i takowe przeprowadzili, to jednakowoż poczytujemy sobie za obowiązek w naszym i konsumentów interesie pouczyć i zawiadomić szanowną publiczność o téj nieuczciwéj konkurencji, a zarazem mamy zaszczyt donieść, że nawet w **Krakowie** znani fabrykanci i przekupnie (nawet często domokrążący) przez te fałszowane wyroby (sprzedając takowe po niższych cenach jak na etykiecie) starają się w błąd wprowadzić i oszukać szanowną publiczność, — dla tego zastrzegamy sobie podać do publicznéj wiadomości nazwiska i pomieszkanie tychże, jeżeliby o tyle bezwstydnymi się okazali, iżby nadal nie zważali na to upomnienie.

Również zwracamy uwagę szan. konsumentów, że ceny prawdziwego mydła ziołowego **Dra Borchardta** sztuka po 42 c. pasty do zębów **dra Suina de Boutemard** sztuka po 70 c. i po 35 c. nakoniec balsamicznego mydła oliwnego sztuka po 35 c., tak teraz jak i przedtém pozostają niezmienne, i że jedynie wtedy szanow. publiczność jest zupełnie zapewnioną, iż powyż wyszczególnione wyroby niefałszowane i prawdziwe nabywa, jeżeli się uda do naszych uwierzytelnionych składów a mianowicie w Krakowie do:

**WIKTORA EDYKA** Apteka pod „Barankiem" — **JÓZ. JAHNA** Rynek Główny — **JAKÓBA GOLDWASSERA** na Stradomiu w domu p. Deichesa.

Również są do nabycia:

W *Białéj* p. Leopold Schwanzer — w *Bełzie* p. A. W. Grot, — w *Borszczowie* p. A. Niemczewski i Sp. — w *Brodach* p. Ewa Kornfeld i p. Edward Liszka aptek. — w *Brzeżanach* pan B. Fadenhecht. — w *Buczaczu* p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz - w *Bochni* p. Paweł Niedzielski, w *Czerniowcach* p. Ignacy Schnirch — w *Drohobyczy* p. J. Rosenheim — w *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt. — w *Gródku* p. Tomaszewski apt. — w *Grybowie* p. Alojzy Muszyński, — w *Jarosławiu* p. Rohm apt. w *Jassach* p. Michał Neumann, — w *Kołomyi* p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden — w *Krośnie* p. A. Krzysztoforski — we *Lwowie* pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. p. A. Berliner aptek. [przedtem Laneri], i p. Piotr Mikolasch — w *Lisku* pan Robert Barański aptek., w *Monasterzyskach* p. J. Lipschütz — w *Mikulińcach* p. Stanisław Miedlicki aptek. — w *Myślenicach* p. F. Sendler, — w *Nowym Targu* pan Karol Laur, — w *Nowym Sączu* p. Ignacy Garan — w *Przemyślu* p. Edward Machalski — w *Przeworsku* p. Feliks Świtalski apt. — w *Radowcach* pan Karol Teichmann, w *Rawię Ruskiéj* p. Antoni Distl — w *Rzeszowie* p. Ignacy Schaiter i Sp. — w *Sadogórze* p. A. St. Bursa — w *Sanoku* p. Jan Zarewicz, — w *Samborze* p. Antoni Kromer — w *Sędziszowie* pan Jan Kownacki, — w *Stryju* pan J. German — w *Skałacie* p. T. Dziembowski — w *Sokalu* pan A. W. Grot, — w *Stanisławowie* pan Ferd. Stecher apt. dawniéj Tomanek, — w *Serecie* p. J. Dempniak, — w *Suczawie* p. J. Szymonowicz — w *Tarnowie* p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy, — w *Tarnopolu* pan A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz — w *Wadowicach* pan F. Foltin, — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski, — w *Złoczowie* p. Fadenhecht — w *Żółkwi* p. Resie Barbag, — w *Żurawnie* pan Władysław Postępski.

**Raymond & Comp.,**
Technische Chemiker, Parfumerie-Fabrikanten u. k. k. Privilegien-Inhaber in Berlin.

*Motto:* Największe szczęście w świecie, jest: zdrowie.

LESSINGTONA **BOLDT.** PIGUŁKI AMERYKAŃSKIE. Cena 1 złr. 50 ct.

Pigułki te mają tę własność, iż czyszczą krew w lecie i w zimie — są nader skuteczne przeciw ostrości krwi, zepsutym sokom, bólu głowy, migrenie, zaflegmieniu i zatkaniom żołądka i t. p. słabościom. 905(5-8)

Sposób użycia znajduje się przy każdém lekarstwie.

ESENCJA na podagrę. Cena 1 złr. — **w Genewie.** — WATA na reumatyzm. Cena 80 cent

GŁÓWNY SKŁAD na Galicję: Apteka STOCKMARA w Krakowie.

Z przesyłką pocztową o 10 cent więcéj.

KELLER & ALT w WIEDNIU.

| | | |
|---|---|---|
| Eleganckie **Futro miastowe** zł. 45. | Wyborowe **Suknie Męzkie** po zadziwiająco niskich **cenach** u **Kellera & Alta** Wiedener Hauptstrasse, 11 vis-à-vis domu Freihause, Ecke der Paniglgasse. **Cenniki franco** Suknie nieodpowiednie przyjmują się. | Dobrze watowany **Paletot zimowy** złr. 18. |
| Prawdziwie siedmiogrodzkie **Futro podróżne** okładane szopami złr. 40. | | Elegancki **Paletot zimowy** w najlepszym gatunku. złr. 30. |

Keller & Alt w Wiedniu. Keller & Alt w Wiedniu.

Poręczamy za rzetelną i dobrą usługę.—Nieodpowiednie suknie przyjmujemy bez pretensji. — Z wysokiem poważaniem

**Keller & Alt,**
994(5-?) majster krawiecki i właściciel medalu.

Wiedener Hauptstrasse Nr. 11

## Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch**
152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (162-300)

### Nowo wynaleziony kruszec szlachetny

prawdziwe tylko tu — **ZŁOTO TALMI.** — prawdziwe tylko tu

gwarantuje się, iż klejnoty te nawet po długoletniém używaniu nie doznają zmiany, od szczerozłotych nie dadzą się odróżnić, jakotéż iż sprzedaje się po następujących bardzo tanich cenach, by każdemu nabycie tychże ułatwić.

**Klejnoty dla dam:**

1 wspaniała broszka 80 ct., złr. 1, 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 para kólczyków 80 ct., złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 garnitur, brosza wraz z kulczykami, w odpowiednim guście, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 prześliczna kolja na szyję dla dam z krzyżykiem 80 cent. lepsze 1 złr., przedniejsze złr. 1.50, najprzedniejsze złr. 2, 2.50.
1 ciężka branzoletka złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5 50, 6, 7.
1 wspaniały medaljonik damski cent. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia, cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 prześliczny naszyjnik z medaljonem, złr. 2.80, 3, 3.50.

**Klejnoty dla mężczyzn:**

1 elegancki modny łańcuszek do zegarka złr. 1, 1.30, 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, wraz z medaljonem złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.50, 6.
1 długi łańcuch na szyję, nieodróżniający się wcale od szczero złotego złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 przednia szpinka do szalów lub krawatek, cent. 50, 80, złr. 1.50, 3.
1 najprzedniejszy medaljonik do męzkich łańcuszków od zegarka złr. 1.50, 2, 2.50, 3.
1 przedni sygnet męzki z kamieniem lub bez tegoż, ct. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 buncik dewizek zegarkowych 40 ct.
1 para najdogodniejszych guzików do mankietów, z emaljowanemi kamieniami lub bez tychże, cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 garnitur guzików gorsetowych i makietowych w odpowiednim guście cent. 50, 70, 85, złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3.

**Klejnoty brylantowe**, wykonane podobnie prawdziwym, tak, iż nawet znawca z trudnością odróżnić je zdoła. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane, koniecznie z prawdziwego kryształu górnego, szlifowane proszkiem dyamentowym, nie tracą nigdy swego żywego połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.

1 broszka złr. 1.50, 2, bardzo przednia złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para kulczyków złr. 1,50, 2, bardzo przednie złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para guzików do gorsu złr. 1.10, 1.50, 2.
1 para guzików mankietowych złr. 1.80, 2.80.
1 sztuka szpilki krawatowéj złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka pierścienia brylantowego, bardzo przedni złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 sztuka branzolety wysadzonéj brylantami, złr. 2, 2.50, 3.50, 5.50.

**Klejnoty Jonquille, orjentalne, wiecznie pachnące,**

misternie rzeźbione, czarne, z bardzo przyjemnym zapachem, fasonu orjentalnego, bardzo eleganckie:

1 broszka złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2.
1 para kulczyków cnt. 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka branzolety cnt 20, 45, 85, złr. 1.
1 sztuka kolji, raz około szyi cnt. 6?, 80.
1 sztuka kolji dwa razy około szyi złr. 1 cent. 20, 1.40.
1 sztuka kolij dwa razy około szyi z przedniemi monetami tureckiemi złr. 2.50, 3.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do

**N. Glattau's**
Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien.
Kärntnerstrasse 51, Palais Todesco.

Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Posyłki uskuteczniają się za pobraniem pocztowém lub téż po nadesłaniu gotówki. Illustrowane cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie. 906(7-24)

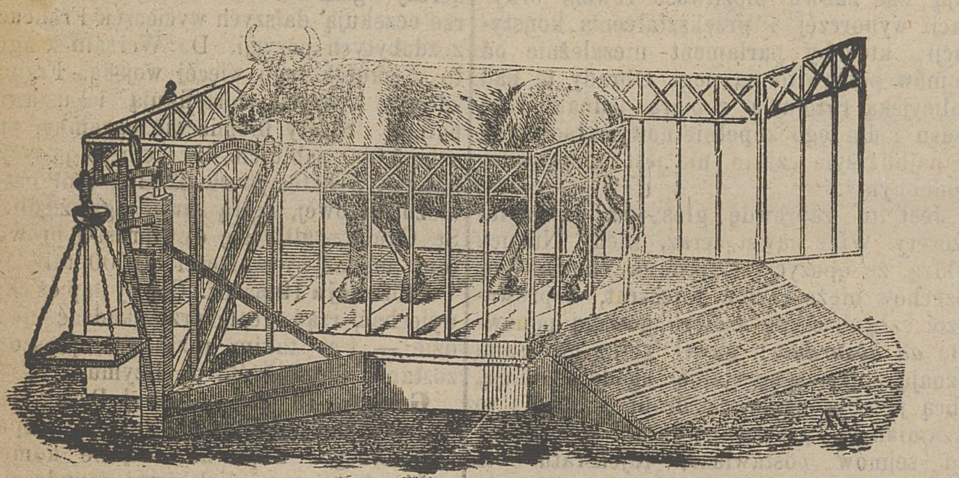
Kute, wypróbowane

## Wagi dla bydła,

niedorównane w swojéj pewności, dokładności i trwałości (z 10-letnią gwarancją), niezbędne w każdym skarbie, w gospodarstwie, cukrowniach i gorzelniach.

| Siła dźwignienia tejże | 15 | 20 | 25 | 30 | 40 | 50 centnarów |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena: złr. | 150 | 170 | 200 | 230 | 250 | 300. |

opatrzone żelazną poręczą i gwichtami.



Kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane

## Wagi decymalne

z 8-letnią gwarancją) czworokątne nieprzewyższone pod względem trwałości z jednéj, a dokładność z drugiéj strony

| unoszące ciężaru: | 1 | 2 | 3 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 30 | 40 | 50 cent. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Po cenie: złr. | 18 | 21 | 25 | 35 | 45 | 55 | 70 | 80 | 90 | 100 | 110 |

do tego potrzebne ciężarki calowe i wiedeńskie nadzwyczaj tanie.

Urzędownie sprawdzone kute

## Wagi pomostowe

do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych 1éj lub więcéj sztuk bydła (z 10-letnią gwarancją)

| | 50 | 60 | 70 | 80 | 100 | 120 | 150 | 200 centnarów. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| złr. | 350 | 400 | 450 | 500 | 550 | 600 | 650 | 750. |

## wagi balansowe 1009I.(14-15)

(z 5cio-letnią gwarancją).

| po | 80 | 70 | 60 | 50 | 40 | 30 | 20 | 10 | 4 funtów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| złr. | 30, | 27.50 | 25 | 22 | 20 | 18 | 15 | 12 | 7.50. |

do tego szalki dające się odejmywać i mogące służyć do wszelkiego użytku, celu i interesu, a więc według życzenia wyrażonego. — Prócz tych wag sporządzają i mają na składzie najrozmaitszych nazw wagi i ciężarki.

Zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy lub za pobraniem pocztowém,

**L. Buganyi & Comp.**
Waagen- & Gewichtsfabrikanten in Wien.
Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr. 10 in Wien.
Fabrik: Margarethen, Griesgasse 26 in Wien,

# Kurs Papierów i Pieniędzy.

| Kraków 19 październ. | żądają złr. | wal. a. | płacą złr. | wal. a. |
|---|---|---|---|---|
| *Papiery krajowe:* | | | | |
| Renta | 57 | 25 | 56 | 90 |
| „ w srebrze | 67 | — | 66 | 40 |
| Losy pożycz. z r. 1854 | 88 | 75 | 84 | 65 |
| „ „ „ 1860 | 92 | 75 | 91 | — |
| „ „ „ 1864 | 115 | — | 113 | 75 |
| Galic. obligacje indemn. | 73 | — | 71 | 25 |
| „ listy zast. | 72 | — | 70 | 25 |
| „ „ „ ban. hypot | 88 | 75 | 87 | 25 |
| *Obligi pierwszeństwa:* | | | | |
| Kolei połudn. 3% (Lomb.) | 112 | — | 111 | -- |
| „ Kar. Ludwika 5% | 103 | — | 102 | - |
| „ „ „ II emis. | 100 | — | 99 | — |
| „ Czerniow. I 5% | 82 | - | 80 | 50 |
| „ „ 1867 | 94 | — | 92 | — |
| „ „ 1868 | 91 | — | 90 | — |
| *Akcje przemysł. i bank.* | | | | |
| Lombardy | 173 | — | 172 | 50 |
| Akcje kol. K. Lud. galic. | 240 | - | 238 | — |
| „ kol. czerniow. | 196 | — | 195 | 50 |
| „ kol. Rudolfa | 164 | — | 162 | - |
| „ kol. siedmiogr. | 167 | — | 165 | — |
| „ kol. półn.-wsch. | 158 | 50 | 156 | — |
| „ banku narod. | 715 | — | 707 | - |
| „ Zakł. kredyt | 256 | — | 254 | — |
| „ Kol. wschodnia | 89 | 50 | 88 | — |
| „ Zakł. kredyt. węg. | 76 | 50 | 75 | — |
| „ banku obrotow. | 134 | 50 | 133 | — |
| „ „ hypotecz. gal. | 112 | 50 | 111 | — |
| „ „ handl. ogóln. | — | -- | — | — |
| „ „ krakowski z wpłatą złr 80. | 90 | 75 | 89 | — |
| Losy kredytowe | 158 | — | 157 | — |
| *Papiery zagraniczne:* | | | | |
| Listy zast. pol. z kup. I emis. | 94 | — | 93 | 70 |

| | żądają złr. | wal. a. | płacą złr. | wal. a. |
|---|---|---|---|---|
| „ „ „ „ II emis. | 92 | 30 | 92 | — |
| „ likwidacyjne z kup. | 74 | 75 | 73 | 50 |
| Kolej warsz.-wied. | — | — | — | — |
| „ warsz.-bydg. | — | — | — | — |
| Ros. pr. z r. 1864 | — | — | — | — |
| „ „ z r. 1866 | — | — | — | — |
| *Waluty*: Srebro | 122 | 75 | 122 | — |
| Dukaty | 5 | 97 | 5 | 93 |
| Napoleondory | 9 | 98 | 9 | 87 |
| Imperiały | — | — | — | - |
| Courant pruski | 1 | 84 | 1 | 83 |
| Rosyjsk. ruble pap. | 1 | 57 | 1 | 56 |
| **Wiedeń 18 październ.** | | | | |
| *Dług państ.* Renta....5% | 57 | 10 | 57 | — |
| „ w srebrze......5% | 66 | 55 | 66 | 45 |
| „ wal. austr. spłac. 5% | — | — | — | — |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 239 | — | 238 | 50 |
| „ „ „ 1854 4% | 85 | 25 | 84 | 75 |
| „ na 500 1860 5% | 92 | 25 | 92 | — |
| „ na 100 1860 5% | 105 | — | 104 | 50 |
| „ na 100 1864 | 114 | 25 | 114 | — |
| Como | 26 | — | 24 | — |
| Oblig. ind. Gal. 5% | 72 | 50 | 71 | 75 |
| „ „ Bukow. 5% | 72 | 50 | 72 | — |
| Galic. pożycz. głodowa 7% | — | — | — | - |
| *Akcje bankowe* | | | | |
| Anglo-austr. za 100 złr. | 220 | 50 | 220 | — |
| Anglo-węgierskie | 84 | — | 83 | — |
| Austr. kredytowe | 250 | — | 248 | — |
| Kredyt. handl. przemysł. | 255 | 70 | 255 | 50 |
| Dyskontowy austr. | 85 | 50 | 84 | 50 |
| Franko austr. | 101 | — | 100 | 50 |
| Krakowski handl. przem. | — | - | — | - |
| Galicyjski krajowy | — | — | — | — |
| Narodowy | 713 | - | 711 | — |

| *Akcje kolei.* | żądają złr. | wal. a. | płacą złr. | wal. a. |
|---|---|---|---|---|
| Alföld Fiume | 169 | 25 | 168 | 75 |
| Czeska zach. na 200 złr. | 240 | 50 | 239 | 50 |
| „ północn. „ 150 „ | 126 | — | 124 | — |
| Elżbiety.... na 200 „ | 215 | — | 214 | 50 |
| Ferdynanda na 1000 „ | 2105 | — | 2100 | — |
| Franc. Józefa „ 200 „ | 188 | 50 | 188 | — |
| Kar. Ludwika „ 200 „ | 239 | 50 | 239 | — |
| Koszyc. Oderb. 170 „ | 97 | — | 96 | 50 |
| Lwow.-Czern. na 200 złr. | 196 | 25 | 195 | 75 |
| Półn. zach. austr | 194 | 50 | 194 | — |
| Rudolfa ...... na 200 „ | 163 | 25 | 162 | 75 |
| Siedmiogrodzka „ 200 „ | 166 | -- | 165 | — |
| Rządowa na 200 (500 fr.) | 383 | 50 | 382 | 50 |
| Theissbahn | 230 | — | 229 | -- |
| Tramway | 158 | 75 | 158 | 25 |
| Południowa na 500 fr. | 172 | 30 | 172 | 10 |
| Węgier. półn.wsch. 200 złr. | 158 | 25 | 157 | 75 |
| „ wschodnia 200 „ | 89 | 75 | 89 | 25 |
| *Akcje przem. i Listy zast.* | | | | |
| Borysławskie naft. 200 fl. | — | — | — | — |
| Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5% | 108 | 25 | 107 | 75 |
| Listy. zast. galicyjskie 4% | 71 | 50 | 70 | 75 |
| „ „ „ 5% | . | — | — | — |
| „ „ Banku Hyp. 6% | 87 | 75 | 87 | 25 |
| „ „ Bank. Włoś. 6% | 85 | 50 | 84 | 50 |
| „ Bank. narod. M.K. 5% | 98 | 25 | 98 | |
| „ „ „ W.A. 5% | 93 | 60 | 93 | 40 |
| „ zast. węgierskie 5½% | 90 | — | 89 | 75 |
| *Obligi pierwszenstwa* | | | | |
| Kolei czesk.półn. 300 fl. 5% | 93 | — | 92 | 50 |
| „ „ zachod. 300 „ 5% | 92 | 50 | 92 | — |
| „ Cesarz. Elżbiety 5% | — | — | - | — |
| Elżb. w sr. 100 zł. W.A. 5% | 91 | 75 | 91 | 25 |
| Elż. em. 1862 „ „ 5% | 94 | — | 93 | — |
| Elż. „ 1869 „ „ 5% | 100 | — | 99 | 50 |

| | żądają złr. | wal. a. | płacą złr. | wal. a. |
|---|---|---|---|---|
| „ Ferd. za 100 zł. M.K. 5% | 90 | — | 89 | — |
| „ „ „ W.A. 5% | 87 | - | 86 | — |
| „ „ „ (sr. płat) 5% | 103 | 80 | 103 | 60 |
| „ Karola Ludwika na 300 złr. 5% | 102 | 50 | 102 | — |
| „ „ 2 emissja | 99 | 75 | 99 | 25 |
| „ Lwow.-Czern.-Jassy: | | | | |
| I. emis. na 300 złr. 5% | 81 | 25 | 81 | — |
| II. „ „ 5% | 93 | 25 | 92 | 75 |
| III. „ „ 5% | 90 | 60 | 90 | 30 |
| „ Rudolfa na 300 fl. 5% | 90 | 25 | 90 | — |
| „ Siedmiogr. 200 „ 5% | 90 | 25 | 89 | 75 |
| Rządowa .... na 500 fr. | 134 | 50 | 133 | 50 |
| „ II. emis. „ „ | 133 | — | 132 | — |
| Południowa | 111 | 50 | 111 | 25 |
| na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5% | 89 | 70 | 89 | 30 |
| Bony 1870 za 74 „ 6% | 235 | — | 234 | — |
| „ 1875 „ 76 „ 6% | 234 | — | 233 | - |
| „ 1877 „ 78 „ 6% | — | — | — | - |
| *Losy prywatne.* | | | | |
| Kredytowe na 100 fl. w.a. | 158 | — | 157 | 50 |
| Clary..... „ 40 „ M.K. | 33 | — | 31 | — |
| Żeglugi na Dunaju 100 „ | 96 | — | 94 | — |
| Keglewicza ....na 10 „ | 16 | — | 14 | — |
| Budy .....na 40 fl. W.A. | 30 | — | 26 | — |
| Palfy .....na 40 „ M.K. | 29 | — | 25 | — |
| Rudolfa ... „ 10 „ W.A | 15 | .. | 14 | 50 |
| Salm .... „ 40 „ M.K | 40 | — | 38 | — |
| St. Genois „ 40 „ M.K. | 39 | -- | 37 | — |
| Stanisławow 20 „ W.A. | 28 | - | 26 | — |
| Tryestu.. na 100 „ M.K. | 125 | -- | 115 | — |
| Waldstein „ 20 „ „ | 20 | — | 18 | — |
| Windischgrätz 20 „ „ | 24 | — | 22 | — |
| *Wexle:* | | | | |
| Augsbrg. za 100 fl niem. 4½% | 103 | 85 | 103 | 65 |

| | żądają złr. | wal. a. | płacą złr. | wal. a. |
|---|---|---|---|---|
| Berlin za 100 tal. 5 skonto | -- | — | — | — |
| Frankf. za 100 fl. 4 „ | 104 | — | 103 | 80 |
| Hambrg 100 mark 4 „ | 91 | 75 | 91 | 60 |
| Londyn 10 ft. st. 3½ „ | 124 | 35 | 124 | 5 |
| Paryż za 100 fr 2½ „ | — | — | — | — |
| *Monety:* | | | | |
| Dukaty ważne | 5 | 96 | 5 | 95 |
| Napoleony | 9 | 92 | 9 | 92 |
| Srebro | 122 | 50 | 122 | 25 |
| **Lwów 18 październ.** | | | | |
| Indemniz. galicyjska. 5% | 72 | 60 | 72 | — |
| „ bukow.... 5% | — | — | — | -- |
| Listy zastawne ..... 4% | 71 | 50 | 71 | -- |
| „ „ ..... 5% | 81 | — | 80 | 25 |
| Pożyczka głodowa.. 7% | 100 | — | — | - |
| Akcje banku hipot.... 6% | 113 | — | 111 | 50 |
| „ „ włościań.. 6% | 86 | 75 | 85 | — |
| Dukat ważny | 5 | 94 | 5 | 87 |
| Napoleon d'or | 9 | 94 | 9 | 85 |
| Półimperjał ros. | 10 | 15 | 10 | — |
| Rubel srebr. | 1 | 96 | 1 | 90 |
| „ papierowy | 1 | 57 | 1 | 55 |
| Talar pruski | — | — | — | — |
| Srebro | 123 | 25 | 122 | 25 |
| **Warszawa 15 październ.** | Rs. | k. | Rs. | k. |
| Listy zast. serji 1 ....4% | 93 | 60 | 93 | 10 |
| „ „ „ 2 ....4% | 91 | 44 | 90 | 94 |
| „ likwidacyjne ....4% | 73 | 86 | 73 | 36 |
| Poż. lot. z 1864 ....5% | 142 | — | — | — |
| „ „ z r. 1866 ....5% | 140 | 50 | — | - |
| Akcje kol. warsz.-wied. | 72 | 50 | — | — |
| „ „ warsz.-bydg. | 70 | — | — | — |
| „ „ warsz.-teresp. | — | — | — | — |
| „ „ łodzkie | — | — | — | — |
| Wexle na Wiedeń za 150 r. | 97 | 50 | — | — |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

**Odchodzą:**

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano — do Wiednia o g. 10 min 10 przedpoł. (mięszany z wozami 1. 2giéj i 4téj klasy) i o g 3 min. 33 popoł. — do Warszawy i Wrocławia o g. 8 rano, do Lwowa o g. 11 m. 35 rano., o 10 m. 22 wieczór — do Wieliczki o g. 6 m. 28 rano i 5 m. 30 wieczór.

Z Wiednia do Krakowa o g. 8 rano — o 5téj popoł. (mięsz. z woz. 1széj, 2 i 4 klasy) i o g. 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 36 przed południem i o g 3 m. 3 po południ.

Z Szczakowy do Krakowa o g 1 m. 8 po poł. i o g. 3 m. 40 popoł.

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 popoł

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano, i o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 12 m. 13 popoł.

**Przychodzą:**

Do Krakowa z Wiednia o godz. 9 m. 52 rano, o g. 11 m. 59 w południ. (mięsz. z woz. 1, 2 i 4téj klassy) z Wiednia i Wrocławia o g. 9 m. 5 wieczór — z Wrocławia i Mysłowic o g. 3 m. 31 popoł. — z Warszawy o g. 6 m. 30 wieczór — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano i o g. 3 m. 26 popoł. — z Wieliczki o g. 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 wiecz.

Do Wiednia z Krakowa o g. 7 m. 32 wieczór o g. 4 rano; (mięsz z woz. 1, 2 i 4 klassy) o 5 m. 23 rano.

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i g o. 6 m. 25 w. —

Do Lwowa z Krakowa o g. 10 m. 9 rano; i o 9 m. 28 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę odchodzi z Krakowa pociąg mieszany przez Wieliczkę do Niepołomic o g. 11 m. 23 przedpoł. i przychodzi do Krakowa z Niepołomic o godz. 4 m. 35 popoł.

Pociąg ten będąc wyłącznie przeznaczonym dla transportu soli z Wieliczki do Niepołomic w braku takowych zupełnie nie idzie.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. późnié od krakowskiego.

W drukarni Karola Budweisera.